

Numer dzisiejszy składa się wraz z „Dodatkiem Ilustrowanym” z 20 stron. Cena 30 gr.

No. 242

Cena numeru

30 gr.

Cena prenumery  
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.21 gr

Ceny do dom. 20.00

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.21 gr

Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

XXX r.  
istnienia.

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 4 września 1927 r.

Z prawami gimnazjów państwowych.

Żeńskie Gimnazjum

„KULTURA” ul. Piotrkowska 85.

Zapisy do wszystkich klas aż do VII-ej włącznie trwają nadal. W klasach dodatkowych I, II i III opłata 20 zł. mies.

W klasach pozostałych 25 złotych miesięcznie.

Urzednicy państwowi zwolnieni od opłat.

Tramwajarze, urzednicy magistracy i t. p. otrzymują zwrot czesnego.

CASINO

Dziś powtórzenie premiej

MOTTO: „Takich kobiet jak wy się nie kocha, można je tylko pożądać...”

Wielki arcyfilm z piekła zwyrodnie  
nia i otchłani rozpaczy p. t.

TRAGEDJA ULICZNIC

Ka ejdoskop postaci, które spotykamy codziennie pod latarniami i na rogach ulic... Gehenna upadłych kobiet, które nie mogą po-  
dzwignąć się z dna nędzy i upodlenia. Biaski i cienie życia tych co sprzedają swe ciała i dusze za jaskrawy łachman a tróski i  
ból topią w strugach alkoholu. Naga prawda życia, której trzeba spojrzeć w twarz a której potępić nie można.

Rolę główną zdręgotanej losem kobiety odtwarza  
wzechświatowej sławy tragiczka, niezrównana

Asta Nielsen

Rolę młodej i pędzącej przed  
się na oślep nierządnicę gra

Hilda Jennings

Ciemną, ponurą postać  
sutenierki opasza kreuje

Homolka. — Ilustr. muz. pod dyr. L. Kantora.

Od godz. 1 i pół do 3 i pół cena wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

SPLENDID

Narutowicza 20.

Dziś otwarcie sezonu

1927 | 28,

Od godz. 1.30 do 3 pp. ceny wszyst-  
kich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Ilustr. muz. pod bet. Czudnowskiego

Najgenialniejsza  
tragiczka

LILJANA GISH

kreuje swą główną rolę  
w wielkim superszlagie ze

„Krwawe piętno hańby”

Dzieje wielkiej a potępianej przez wszystkich miłości: — Tragedja nieślubnego dziecka i kochanki pastora.  
Jej wielka miłość i nielegalny stosunek. — Nosila krwawe piętno hańby, a nie zdradziła cenionego przez  
parafian pastora. ojca jej nieślubnego dziecka. 3083

Luna

Powiększona orkiestra symfoniczna  
pod kier. p. Lidauera.

Pocz. przedst. o 4, 6, 8 i 10 w. w so-  
botę i niedz. o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w.

Występy o g. 8 i 10 w. w sob. i nie-  
dzielę o g. 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc  
na 1-e seanse kinematogr. od 75 gr.

Najweselszy i najwspanialszy film obecnego  
sezonu,

Całować to nie grzech

(Wiedeńskie miłości)

10 aktów romansu uroczej Wiedenki z ognistym  
rotmistrzem — W rol. gł. cudna blondynka ekranu

XENIA DESNI

oraz najpiękniejszy ułan  
wszystkich armji

Livio Pavanelli.

Na scenie!

Gościnne występy artystów baletu światowej sławy

Feliksa i Niny Parnellów

w programie:

1) „Oberek” (Zawierucha)—muz. Lewandowskiego  
odtańczą Nina i Feliks Parnellowie.

2) „Toreador”—muz. Romera.

odtańczy Feliks Parnell,

3) „Józefina Baker”—Murzyński Charleston

odtańczy Nina Parnellowa.

Na scenie!

Dr. Medycyny  
Wł. Polakowski  
powrócił.

Książki Szkolne

Księgarnia „Czytaj”

Łódź, Narutowicza Nr. 2.

Dr. Sołowiejczyk

Andrzeja 4, tel. 29-85

chor. daleci

powrócił.

# Ponura tajemnica zbrodni

## w poselstwie sowieckim

Dwu bojowców strzelało do 19-letniego chłopca.

Warszawa 3-9 (tel. wł.)

Mroki tajemnicy, otaczające sprawę zamordowania w gmachu poselstwa sowieckiego 19-letniego chłopca Józefa Trajkowicza nie są dotychczas rozproszone. Po przybyciu na miejsce wypadku przedstawiciele władz zauważyli na środku poczekalni Nr. 1 krwawe ślady.

Według oświadczenia przedstawicieli poselstwa zwłoki zabitego nie były ruszane z miejsca, gdzie nastąpiła śmierć, a strzały dane były w przedpokoju. Skąd więc w poczekalni znalazły się na podłodze krwawe ślady? Władze prokuratorskie zwróciły na ten szczegół specjalną uwagę.

Dochodzenie, prowadzone w przyspieszonym tempie wykrywa coraz nowe szczegóły krwawego mordu. Okazuje się, że Trajkowicz w rozmowie z „kurjerem” Szlecerem, podniecony odmową na żądanie widzenia się z panem Uljanowem, zawołał głośno: — Komuniści są świniel...

W odpowiedzi na to „kurjer” Szlecer uderzył Trajkowicza w twarz, poczem począł go bić.

Wtedy chłopak w obronie własnej wyciągnął nóż i zranił Szlecera lekko w twarz.

Ustalono następnie bardzo ważną okoliczność, ukrywaną dotychczas skrzętnie przez funkcjonariuszów poselstwa.

Mianowicie pierwszy strzał do Traj-

kowicza dał nie Gusiew ale zraniony nożem Szlecer, w chwili gdy chłopiec odrzuciwszy w kąt nóż, rzucił się do ucieczki ku drzwiom wiodącym do przedpokoju. Dopiero potem kilka kul wśląd za uciekającym posłał „kurjer” Gusiew, siedzący przy telefonie.

Władze śledcze przy prowadzeniu dochodzenia napotykają oczywiście na duże trudności i są krepowane tem, że całe zajęcie działo się na eksterytorjalnym terenie

poselstwa sowieckiego i sprawcami jego byli członkowie tegoż poselstwa, którzy nie posiadają jurysdykcji polskiej

Coraz mniej jest poszlak, że zamordowanie Józefa Trajkowicza było przypadkowym zbiegiem okoliczności. Natomiast coraz więcej utrwala się przekonanie, iż chodziło tu o zlikwidowanie niewygodnego dla Sowietów młodego i niepewnego człowieka.

## Nowa ofiara Atlantyku.

Samolot angielski „St. Rafael” zaginął

Londyn 3 września (aw)

Donoszą tu z Portsmouth, iż lotnik angielski Courtney podjął nową próbę przełotu przez Atlantyk do Nowego Jorku, startując z lotniska pod Portsmouth. Według dotychczasowych relacji, Courtney będzie miał w czasie swego lotu nad Atlantykiem dobrą pogodę.

Brest 3 września (pat)

Radjostacja Ouessant otrzymała o g

630 i 7,35 dwie depesze nadane przez znajdujące się na Atlantyku parowce, z których pierwszy dostrzegł pod 49 stopniami 10 min szerokości i 6 st. 40 min. długości, zaś drugi o 45 st. 28 sek. szerokości i 8 st. i 40 sek. długości, samolot zdrażający na południowy zachód. Przypuszczają, że jest to samolot kpt. Courtnera, który odleciał dziś rano z Plymouth do Ameryki, kierując się na Wyspy Azorskie.

## Wstrząsająca katastrofa w kamieniołomach.

Ściana bazaltowa przygniotła na śmierć 11 robotników

Berlin 3 września (tel. wł.)

W kopalni bazaltu w pobliżu Landburgu w Narenji podczas rozsadzania kamieni doszło do przedwczesnego wybuchu na-

boju dynamitowego. Cała olbrzymich rozmiarów ściana w kamieniołomie została rozsadzona, przygniatając 11 robotników, którzy znaleźli śmierć na miejscu.

### Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34.

2527

Dziś.

Dziś.

Przełiczny dramat erotyczny p. 1.

### W miłosnym oblężeniu

W roli gl. ulub. Sz. Publicz. królowa ekranu

Mary Pickford

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie sceny, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 1 do 5 po poł. 1 m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od go z 5 p.p. 1 m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

### Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku, dn. 30—5 września 1927 r.

Dla do- Nasz dobry wieśniacy  
rośnych  
Dramat w 6-ciu częściach.

Dla mł- Szatan Prerji  
dzieci-  
Groteska w 3-ech  
częściach.

W poczekalniach kina codz. audycje radiofon.

### Konserwatorium muzyczne

### Heleny Kijeńskiej

w Łodzi, przy ul. Traugutta 9, tel. 30-80.

Od dnia 1 września kancelaria przyjmuje zapisy oraz udziela informacji nowostępującym w godzinach od 10—1 i od 3—6.

4980

### Hurtowa i detaliczna sprzedaż win



ZAPASOWA PIWNICA WIN.

**A. P. CZKWIANIANC**

Łódź, Piotrkowska 69, tel. 38-64.

# Straszny huragan pod Tłumaczem

## Uniósł w powietrze 54 gospodarstwa.

### Droga Jasieniów Górny - Zabie rozmyta na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów — 50 ofiar w ludziach w województwie Stanisławowskim — Wisła grozi wylewem

LWÓW, 3 września (pat)

Ze Stanisławowa, dziś dopiero, w miarę odzyskiwania połączeń z odcieciemi od świata okolicami, doszły wiadomości o strasznym huraganie, jaki miał miejsce pod Tłumaczem we wsi Lacke Szlacheckie. Trąba powietrzna we wsi Lacke Szlacheckie miała miejsce we wtorek, dnia 31-go sierpnia. Piętnaście minut przez które trąba szalała, wydały się prawdziwym piekłem. Huragan, połączony z gwałtowną ulewą, uniósł momentalnie w powietrze 54 gospodarstwa ze wszystkimi zabudowaniami, a 42 inne gospodarstwa zniszczył prawie zupełnie. Z wymienionych 54 gospodarstw niema obecnie za pełnie ani śladu. Paręset osób znalazło się bez dachu. Katastrofę pogarszał fakt, że okolica znajdowała się równocześnie pod wodą.

Sytuacja przedstawia się nadal poważnie. Wprawdzie rzeki górskie częściowo opadają, ale na Dniestrze i Woroniu woda utrzymuje się na wysokim poziomie. Z piątku na sobotę wojewoda i władze policyjne straciły zupełnie kontakt z całym szeregiem powiatów. Zupełnie nie wiadomo co się dzieje nad Białym Czeremoszem. Dotychczas stoją pod wodą całe wsie w powiatach kassowskim, rohatyńskim i urzańskim. Miarą zniszczenia i klęski jest ilość ofiar w ludziach, które według raportów do wieczora wynoszą w całym województwie Stanisławowskim 50 osób. Wśród ofiar znajduje się kilku policjantów, którzy utonęli, ratując powodzian.

Na Pokuciu w okolicy Kossowy i Zabiego pódz przedstawia się ciągle katastrofalnie. Wszelka komunikacja z temi okolicami jest przerwana. Droga Jasieniów Górny - Zabie wogóle nie istnieje na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Na tej miejscu płynie obecnie Czeremosz, lub znajduje

się zwirowisko.

Lwów, 3 września (pat)

Na terenie województwa lwowskiego, na obszarach, nawiedzonych przez powódź, sytuacja uległa znacznej zmianie na lepsze. W pow. Stryjskim wody znacznie opadły. W samym Stryju pod wodą znajduje się jeszcze tylko kilka ulic. Bliższe, więcej dokładne, wyliczenia wykazują, że w pow. Stryjskim wyrzuciła szkod na 2 i pół miliona złotych, a zatem znacznie mniej, aniżeli początkowo przypuszczano.

Dniestr, który groził wylewem na odcinku Miłokajów - Stryj, a zatem odcięcia jedynej drogi komunikacyjnej, która mogła być użyta, toru kolejowego Lwów - Stryj, opada. Niebezpieczeństwo uważa tu można za całkowicie zażegnane.

Jak donoszą ze Skolego woda opada tam w szybkim tempie.

Warszawa, 3.9. (tel. w.)

Wiadomości, jakie nadchodzą do Warszawy z góry Wisły, brzmią dziś gorzej, niż w dniu wczorajszym. Przybór wody w Wiśle pod Zawichostem jest większy, niż oczekiwano. Obliczono mianowicie wczoraj, że kulminacja przyboru pod Zawichostem nastąpi jutro w niedzielę przy poziomie wody, wyższym od normalnego o 3 i pół metra. Tymczasem dziś rano o godz. 7-ej star wody pod Zawichostem wynosił już 3,78 m. Przypuszczalnie kulminacja

rostać dziś w nocy przy stanie wody plus 4,0 m. lub nieco wyższym.

Do Warszawy, główne masy wód, płynące w górze Wisły, jeszcze nie dotarły. Przeszła dopiero pierwsza fala przyboru i dziś przed południem woda pod Warszawą nieco opada.

Kulminacja przyboru pod Warszawą nie przypada. Kulminacja przyboru pod Warszawą spodziewana jest we wtorek, 6 bm. Przypuszczalnie poziom wody będzie większy o 4,5 metra. Jest to poziom przy którym bulwary warszawskie zostaną zalane, Wały, doprowadzone ostatnio do porządku po winny napór wód wytrzymać.

## TYLKO

9 Piotrkowska 9  
1 p. fr. tel. 47-09

## I. NASIELSKI

poleca wielki wybór

## MEBLI

po cenach konkurencyjnych,  
Najdogodniejsze warunki.

Uwaga: Żadnej filii nie posiadam

8708

NAJTANSZE ŹRÓDŁO ZAKUPÓW SZKOLNYCH!

Wielki wybór materiałów piśmiennych, przyborów szkolnych oraz obrazów historycznych. Po najtanszych cenach nabyć można w I.

„URANIA” wł. H. Leng, Zachodnia 15

Duży wybór pocztówek filmowych artystów oraz malarzy polskich i zagranic. Własne wydawnictwa pocztówek artystycznych.

Uwaga! Dla szkół specjalny rabat.

7003

## Prezydent m. Bydgoszczy

zawieszony w urzędowaniu.

Poznań 3 września (pat)

Wojewoda poznański zawiesił w urzędowaniu prezydenta m. Bydgoszczy, Bernarda Śliwińskiego.

## Na sezon szkolny!!

Przybory piśmienne i rysunkowe w olbrzymim wyborze poleca po cenach najniższych

## A. J. Ostrowski

ul. Piotrkowska 53

Uwaga: Bezpłatnie otrzyma każdy kalendarz kalendarzowy na r. 1927/28 przy zakupie przyborów szkolnych za 2 złote.

Hamk:

Detal.

## Przetarg.

Magistrat m. Łodzi ogłasza niniejszym publiczny przetarg ofertowy na urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji w dwóch domach nauczycielskich na Nowem Rokiciu.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w kopertach zamkniętych z napisem „Oferta na urządzenie instalacji wodociągów i kanalizacji w domach nauczycielskich na Nowem Rokiciu” w Magistracie, Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 52, do dnia 7 września 1927 roku do godz. 12-ej, gdzie otrzymać można jeden ślepy kosztorys i przejrzeć warunki przetargu.

3067

Łódź, dnia 3 września 1927 roku.

## Leon Rubaszkin

### Kilińskiego № 44

Zawiadamiam, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem GOTO- WYCH ELEGANCKICH DAMSKICH PŁASZCZY I SWEATRÓW w wszelkich gatunkach, jak również w JEDWABNE I WELNIANE towary, Białe towary, Firanki, Portjery, Chodniki, Koldry, Kapy, Damska i męska bielizna. Pończochy, Skarpetki, Parasolki, Chustki wełniane i jedwabne, Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

NA WYPŁATE!

NA WYPŁATE!

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI!

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski.

Na wypłatę. — Najdogodniejsze warunki.

## Wdowa bezdzietna

starsza, przystojna, inteligentna, miłująca spokój i ciszę, wszelkiego usposobienia, dobra i praktyczna gospodyni, posiadająca w centrum miasta mieszkanie 3-pokojowe pragnie poznać mężczyznę od lat 50 wyznania katolickiego lub ewangelickiego najchętniej urzędnika państwa, inteligentnego, dobrze wychowanego, prawego, zanego charakteru miłującego ognisko domowe, cel matrymonialny. Oferty pod „Ognisko domowe” do Rzewoja 5034—

## Gospodarka

50 morg szlacheckiej ziemi, 6 morg ogrodu owocowego, piękne zabudowania 7 pokoi, 2 duże stodoły oraz różne inne zabudunki 4 kilometry od Łodzi cena 50 tys. zł, pośrednictwa wykluczone. Wiadomość w Kawiarni ul. Rzgowska 16 5032—2

## Dr. H. WOŁKOWYSKI

powrócił. Zachodnia 57 (Cegielniana 19) Choroby skórne i weneryczne. Leczenie km. 4 kwarcową. Przyjmuje od 4—9 Dla pań od 4—5 i pół Oddzielna poczekalnia Tel. 37-70. 1082—4

## Niezwykła okazja.

Za 5 złotych

są do sprzedania pojedyncze laweczki szkolne do uczenia lekcji dla dzieci klas niższych Wied. w kancelarii Sem. Nauczycielskiego przy ul. Piotrkowskiej 120 od 2—4 pop.



## A. Szware

Skład węgla, drzewa i ko. ksu, Kolejna 2a, tel. 16-14

dawniej Matyssek.

Poleca ze składu węgle tylko pierwszorządnych kopalców, suche drzewo sosnowe i dębowe w szczepach i rabane oraz koks po cenach konkurencyjnych z dostawą do cmentów własnymi kołami. Stałym klientom udzielam kredytu. Sumienność i szybka usługa.

## Dr. St. Bibergal

ul. Moniuszki 11,

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. 2719—1

## O wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko puder „BOBO”

marki „GLOBUS”

nagrodzony

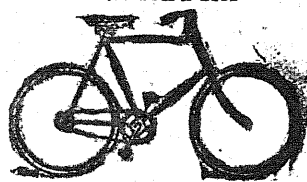
złotym medalem

uwaga! swędenie, zacieranie i stan zapalny skóry. 1441—50

## Pabjanice

5 pokoi do wynajęcia swent, 1 pokój i 1 pokój i kuchnię. Wiadomość w Pabjanicach w ul. V. s. a. w. dworca kolejowego. 47-6—5

## Tanio na dogodnych warunkach.



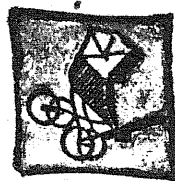
## Rowery angielskie i francuskie

I niemieckie oraz części rowerowe nabyć można w firmie „Dobropol” Piotrkowska 73. Na dogodnych warunkach. Warsztat reperacyjny oraz lakierniczy. 2303.

## Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul. Nawrot 15 i p. kupuje się towary wełniane, bawełniane, obuwi, firanki, kapy, koldry, bieliznę, sukienki i meble na raty tak tanio jak za gotówkę.

„KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza) 1527—1



Wózki dziecięce, łóżka metalowe, materace do meblowych łóżek, „Patent” Najdogodniejsi najtaniej w składzie fabryki „Dobropol” Piotrkowska 73, w podwórku 157.

# „Drang nach Osten!”

## Sposoby osłabiania Państwa Polskiego.

Łódź dnia 3 września.

Niemiecka akcja przeciwpoliska, zapoczątkowana jeszcze w wieku Chrobrych, kiedy butny germanizm parł stale ku wschodowi, aby jak walec potężny przejechać się po naszym narodzie i utorować dalszą drogę ku orjentowi, jest troską, przedmiotem nieustannych zabiegów polakożerczych. Mimo upływu wieków całych, pruska zachłanność stawia polską państwowość na drodze germańskiego pochodzenia na Wschód. Pochodu, który nawet po ostatnich klęskach niemieckich w wojnie światowej wcale nie utracił na żywości tempa, wszechstronnie zgóry uplanowanego.

Ostatnie wypadki dziejowe nauczyć powinny społeczeństwo polskie tej twardej prawdy, że Niemiec był jest i będzie śmiertelnym wrogiem naszej państwowości. Złożyły się na to warunki etnograficzne — terytorjalne odgrywające w życiu narodów głęboką rolę. Wciśnięty między rasę łacińską od południa i zachodu, odgródzone murem słowiańskim od wschodu, ma germanizm jedną tylko wolną bramę ku ekspansji ekonomicznej i politycznej a mianowicie północ, zamieszkaną przez pobratymcze narody anglo-szwedzkie. Bramy tej wykorzystać Niemcy nie mogą, nie tylko dlatego że powodują się kurtuazją wspólnoty rasowej lecz głównie ze względu na przewagę królowej mórz. Anglii, która chociaż, gdzie bysines ekonomiczny zezwala, sympatyzuje z niemieckim współrasowcem, ostre jednak pokaże kły, gdy do jej korytka chce dorwać się choćby pobratymczy naród niemiecki...

Etnograficzne rozłożenie europejskiej szachownicy zmusza tedy Niemcy, do jednego skoku: przez Polskę, Sowiety, ku dalekiemu wschodowi, krajowi niewykorzystanych bogactw naturalnych, gdzie operuje dotąd angielskie imperjum obok pobocznych udziałów aljanckiego kontynentu i Ameryki.

Z tą myślą przewodnią ogólną — światowej niemieckiej dyplomacji łączy się nierozdzielnie sprawa Polski, jako organizmu państwowego, stojącego na drodze wiekowych wysiłków Niemiec. Stąd rodzi się tragiczna pewność dziejowa, że przyszła walka narodów nie rozegra się gdzieindziej jak na terenie Polski o ile Rzeczpospolita nasza nie zdobędzie się na wczesne środki zapobiegawcze, któreby inicjatywę niemieckiej polityki kosmopolitycznej zepchnęły z obrzeży przez Niemców drogi...

Dowodów na stwierdzenie naszych horoskopów, przewidujących taktykę niemiecką, nie należy szukać dalej, jak właśnie u nas w kraju, gdzie mnożą się objawy chytrej niemieckiej roboty...

Niedawno bo w roku 1918, kiedy fi-

cja Polski, łaskawie wyprodukowana przez państwa centralne brzeskim układem upadła pod naporem zwycięstw aljanckich, niemiecka orientacja polityczna zdołała tuż przed upadkiem Niemiec i Austro-Węgier grupować obsadę wojskową w Małopolsce... Bogaty teren naftowy byłej Galicji Wschodniej zaprojektowały oddać państwa centralne Rusinom, stąd też cała wojna polsko-ruska w Galicji była wynikiem dalekowzrocznej chociaż upadającej polityki niemieckiej która całą połac kraju obsadziła garnizonami ruskimi, aby polskości rzucić ciężką kładę domowej wojny pod nogi.

Łatwiej dojść do ładu z narodem muzyków, rusinami — trafnie kalkulowała niemiecka dyplomacja, niż z polskim elementem, który ma wyższe kulturalno-państwowe aspiracje.

Jeszcze jeden charakterystyczny rys z doby małopolskich walk polsko-ruskich. W armii austriackiej z pośród ludności małopolskiej służył znaczny procent kolonistów niemieckich w Galicji. Związany ekonomicznie i kulturalnie z polskością Galicji, w czasie upadku Austrii i walk polsko-ruskich znalazł się element niemiecki w całości po stronie ruskiej. Wystarczy przypomnieć komunikaty polskiego sztabu generalnego z pierwszych walk, aby nazwiskami Kleinów i legionu galicyjskich kulturträgerów ma-

polskich wytyczyć linje szwabskiej dyplomacji.

Inter arma silent musae — w czasie wojny milczą muzy, lecz nie milczy nawet w czasie pokoju niemiecki „Drang nach Osten”, który na Zachodnich Kresach Rzeczypospolitej pośrednią drogą pożyczek bankowych pseudo-holenderskich, staje się panem polskiego pogranicza.

Nie lepiej dzieje się i na Kresach Wschodnich, zwłaszcza na Wołyniu. Banki berlińskie pracują całą siłą pary nad pielegnacją niemieckiego osadnictwa na Wołyniu.

W rządowym budżecie Rzeszy niemieckiej ma zupełne pokrycie szwabski ruch osadniczy, który na terenie wschodnich granic Polski podtrzymuje niemiecką kolonizację, wykupuje nakazane przez Berlin ze względów strategicznych obiekty co w przyszłej wojnie Polski z sąsiadami pociągnie za sobą nieobliczalne skutki.

Może rząd Polski raczy pilniej uważać na wewnętrzne niebezpieczeństwo czynnika germańskiego. Może zamiast setkami tysięcy złotych wydawanych na partyjnicstwo, utworzy ekonomiczną przeciwwapórę bankową, któraaby zabezpieczyła rozwój polskiego osadnictwa na Kresach, a temsamem zagwarantowała całości granic Polski...

A. E.

## Cicha tragedia ginącego ludu.

### Spółeczeństwo nasze musi ratować lud polski na Warmji i Mazurach.

Spółeczeństwo polskie zajęte, sensacyjnymi w rodzaju zaginięcia gen. Zagórskiego, przestało już zupełnie zwracać uwagę na b. tereny plebiscytowe Warmji, Powiśla i Mazur, gdzie przed siedmiu laty odbył się plebiscyt z tak smutnym dla Polski rezultatem.

Spółeczeństwo polskie nie zdaje sobie sprawy z tego, że kiedy na G. Śląska życie polskie mimo wszystko bije dziś silnym tętnem — na Warmji i Mazurach i Powiślu żyje lud polski, pozbawiony w zupełności praw narodowych gnębiony w straszliwy sposób przez władze pruskie, lud, który pomimo wielkiej niewoli i ucisku nie stracił jeszcze swego języka, tradycji ojczystych, a po części i przekonania polskiego, a który już bliżej jest do pełnego wynarodowienia.

Kiedy przed siedmiu laty na mocy sfałszowanego przez Niemców plebiscytu, przeprowadzonego pod znakiem straszliwego teroru, w warunkach urągających wprost wszelkiemu poczuciu sprawiedliwości, ziemie te wróciły z powrotem pod zabór pruski, społeczeństwo polskie zbyt szybko przeszło nad tym faktem do porządku dziennego. Jedynie szczupła garstka ludzi w Polsce miała pewne zainteresowanie do tych terenów i znała dokładnie przyczyny klęski agitacji polskiej na Warmji, Mazurach i Powiślu.

Historja i przyszły bieg dziejów wykazała, że pewnością, cały tragikomiczny charakter plebiscytu na tych ziemiach. Dyplomacja polska na podstawie ciągle zbieranego dziś materiału starać się będzie z pewnością o wytoczenie tej sprawy przed forum Europy, o udowodnienie, iż Rada Najwyższa, decydując po plebiscycie o losach tych terenów, uległa wpływowi niemieckim za pośrednictwem Komisji Międzysojuszniczej. Komisja ta nie tylko, że wykazała zupełną niudolność do przeprowadzenia plebiscytu, nie starała się zorientować w miejscowych stosunkach, ale stała także wyraźnie po stronie niemieckiej. Przyznają to nawet sami Niemcy w różnych broszurach, wydanych po plebiscycie, twierdząc z całą beczelnością, że Wysoka Komisja przeprowadziła plebiscyt według wskazań niemieckich,

że okazała się dla Niemców „wielkoduszną”, że w końcu, że działała jednostronnie czyli z korzyścią dla sprawy Niemieckiej.

Wskutek tego na terenie Warmji, Powiśla i Mazurpo dokonany plebiscyt pozostał pod naciskiem ruskim lud polski, narażony na straszliwy ucisk i prześladowanie, pozbawiony w zupełności praw, każdej mniejszości narodowej przynależnych. Tu znaczący wypadek, że stosunkowo niska ilość głosów (około 12,000) oddanych na rzecz Polski, nie przesądza bynajmniej istnienia na tych ziemiach żywiołu polskiego, który jedynie pod straszliwym terorem i uciskiem, częstokroć, by ratować swe życie i mienie, zmuszony został oddać głos swój na Niemców.

Jakkolwiek prace plebiscytowe na Warmji, Mazurach i Powiślu nie przyniosły zwycięstwa, jednak wszczepione zostały w lud zdrowe ziarna polskości, które w dogodnych warunkach wydałyby musiałe należne owoce. Ale warunki w jakich żyje obecnie lud polski w Prusach Wschodnich są tak straszne, że wykluczają zgóry istnienie i rozwój życia polskiego na tym terenie.

Miejscowe organizacje, towarzystwa i działy polscy nie mają już siły do odparcia tej potężnej fali germanizmu, jaka ze wszech stron uderza na lud polski. Prześladowanie polskości w Prusach Wschodnich dosięga już zenitu. Wybryki hakatystów i zaślepionych szowinistów wszechniemieckich względem ludności polskiej, przechodzą już wszelkie granice. Język polski w Prusach Wschodnich prześladowany jest dziś gorzej, niż za czasów rządu cesarskiego. Przekonanie polskie uważa nie jest tam za zdradę stanu i tępięne bezwzględnie. Urzędy i przedsiębiorstwa niemieckie wyrzucają Polaków z pracy, jedynie za ich przykrośnięcia polskie. Działacze polscy spotykają się z najgorzejszymi szykanami, karami pieniężnymi a nie rzadko i z więzieniem, czego przykładem jest ostatni wypadek red. Jaroszyka. Wszelkie starania ludności polskiej o szkoły polskie również pozostają bezskuteczne.

Z. Łódź.

**PODRECZNIKI SZKOLNE**  
KSIĘGARNIA  
**47 LUDWIKA FISZERA 47**  
PIOTRKOWSKA

## Listy z Kraju

## Dola i niedola Zakopanego.

W żarze sierpniowym. — Odbudowa Jaszczurówki. — Okropne siąpienie. — Hamulce w rozwoju Zakopanego.

Zakopane, w sierpniu

Tak cudnych dni, jak w drugiej połowie sierpnia, dawno w Zakopanem nie było. Po szafirowej toni niebieskiego sklepienia sunąca złota kula słońca sypała na ziemię ogniste żary, w których kapąły się rzese letników, a przede wszystkim letniczek postrojonych w kąpielowe ubrania i porożkładanych na zielonej pościeli leśnych zrętków. Koniec sezonu letniego dopisał w całej pełni. Piszę koniec, albowiem w powietrzu czuć już nadchodzącą jesień. Małuczko, a zielone dotąd stoki regli upstrzą się czerwienią zamierających buków, małuczko, a po łąkach i polach rozsnują się pajęczki nieci babiego lata...

Tymczasem jednak używają ludziska ostatnich lata w całej okazałości. Jedni wlicząc odprawując górską, drudzy, ci wygodniejsi i zasobniejsi spacerują, ale nie na własnych nogach, do Morskiego Oka, Kościeliskiej itd., inni wreszcie po różnych lokalach rozrywkowych, a najwyżej do odległej od Zakopanego o cztery kilometry, a nanowo urządzonych i odrestaurowanej Jaszczurówki. Tym, którzy tej cudnej miejscowości, pod samym bokiem Zakopanego rozłożonej, nie znają, należy wyjaśnić, że jest to bajecznie położona osada letniskowa, tem przedewszystkiem głośna, że posiada jedyne w Polsce naturalne, radioaktywne cieplice. Na stery, czas i niedbałość doprowadziły zakład kąpielowy do zupełnej ruiny i dopiero w roku bieżącym nowi dzierżawcy przystępują do budowy nowego zakładu.

Mijający sezon letni nie należał do najlepszych. Ludzi było naogół mniej, jak w roku przeszłym. Pogoda natomiast była znacznie lepsza i nawet lipiec, który bywa pod względem pogody najgorszym miesiącem, był wyjątkowo wcale pogodny. Deszcze przechodzące, to nieznane na Podtatrze uporczywe siąpienie. Jak takie siąpienie daje się we znaki ludziskom, wie tylko ten, kto przeżył je i wsłuchany w melancholijne, często tygodniami trwające, pukanie kropli deszczowych o szyby, w izbie pod paraso-

lem siedzący, jak kochanek do swej bogini, wdychał do słońca.

Bilans ubiegającego sezonu i wogóle pierwszej połowy roku bieżącego przedstawia się biernie, a na całym Zakopanem widać wybitne piętno tymczasowości. Rozwiązanie w jesieni rady gminnej jest właśnie powodem tej tymczasowości. Ograniczenie komisarzy rządowych do załatwiania bieżących jedynie spraw, hamuje wszystko. Zakopane rozwijające się tempem amerykańskim, nie może i nie powinno nawet na chwilę wstrzymywać tego rozpędu, gdyż każda chwila stracona, to cofanie się, to dawanie możliwości innym uzdrowiskom, a przede wszystkim Krynicy, wyprzedzenia go w marszu naprzód. Rozumieją to wszyscy i martwiąc się przewlekaniem przez wyższe władze tymczasowości, domagają się jaknajszybszego przeprowadzenia nowych wyborów.

Zakopane ma tyle problemów niezmierzonych, ważnych i pilnych do przeprowadzenia (kanalizacja, powiększenie elektrowni, regu-

lacja, wodociągi itd.), że rzeczywiście nie powinno ani na chwili tracić. Wszystkie te sprawy wymagają dużego nakładu pieniężnego. Zakopane odczuwa coraz więcej konieczności zaciągnięcia dużej inwestycyjnej pożyczki — a tą otrzymać może tylko pełny samorząd, rada gminna, a nie komisarze rządowi, którzy żadnej gwarancji dla finansistów nie przedstawiają.

Największą atrakcją tegorocznego sezonu letniego był wyścig górski samochodów i motocykli. Ściągnął on do Zakopanego w połowie sierpnia co najwybredniejszą publiczność Polski. Setki samochodów, motocykli, autobusów nadesłały ulicom Zakopanego w dniach od 12 do 16 sierpnia wyglądu stołecznego. Cóż, trwało to tylko parę dni. Impreza ta przyniosła Zakopanemu dużo, jeżeli chodzi o stronę finansową, to bezwarunkowo przyniosła ona znacznie więcej, jak zimowe miedziane zawody narciarskie.

Karol Kwaśniewski

## Propaganda kultu nagości w Niemczech.

### Sensacyjny proces w Lüneburgu.

W Lüneburgu, w Niemczech, toczył się proces przeciw redaktorowi „Przyjaciół i Zycia wśród uśmiechu”, wydawnictw, propagujących kulturę nagości.

Redaktor Robert Lauer stoi na czele „towarzystwa przyjaciół natury” i wraz z Magnusem Weidemannem byłym duchownym, propaguje w całym Niemczech „starogermanski zwyczaj” chodzenia nago. Zwolennicy kultury nagości zbierają się w pewne dni uroczyste i uprawiają tańce rytmiczne bez ubrania, w ciągu zaś lata używają wspólnych kąpiei pod gołym niebem, cobywając się bez kostiumów.

Dwa takie charakterystyczne zdjęcia fotograficzne, ilustrujące obyczajowość „przyjaciół natury” umieścił redaktor Lauer w wydawnictwie „Zycia wśród uśmiechów”.

Jedna fotografia przedstawia święto „Choiński” drugie zaś „Letnie wywczas”. Na zdjęciach wszystkie figury są bez ubrań, a na pierwszym planie widnieje pani Rozalja Lauer, żona redaktora, osoba, odznaczająca się pięknym, klasycznym aktem. Jako obrońcy redaktora pojawili się dwaj adwokaci nie-

mieccy dr. Dormann i Fuchs, a wywody ich nadesłał procesowi zasadnicze wywrze wpływ na proces — co należy uważać za pornografię, a co za piękno.

Nagość nie może być niemoralna, dowodzą adwokaci, albowiem jest dziełem natury i żadne stworzenie nie zakrywa swych kształtów.

Ludzie pierwotni, żyjący na łonie natury, obywają się bez ubrań, a moralność ich jest inna, wyższa, niż tak zwanych cywilizowanych narodów. Mieszkańcy południowej Afryki nie uwodzą cudzych żon, nie usiłują nie winnych dziewcząt, nie znają prostytucji a kobiety ich uważają macierzyństwo za szczęście i dar niebios.

Współczesna medycyna zaleca wystawianie ciała na działanie powietrza i słońca, nakazując tak zwane kąpiele słoneczne. Wszystkie więc argumenty zarówno filozoficzne, etyczne jak higieniczne przemawiają za nagością. Mimo to sąd wydał wyrok, skazujący redaktora Lauera na więzienie.

Skazany wniósł odwołanie do najwyższego sądu Rzeszy.

GERMAINE BRAUMONT.

## Sztuka być sławnym.

— Ach, być sławnym, być sławnym — westchnął gorąco i namiętnie Fryderyk Barbotin. — Słyszeć swe nazwisko, wymawiane przez tłum, czytać w oczach kobiet podziw, który zawsze towarzyszy prawdziwej sławie!

Odrzucił w tył swe bujne włosy olimpijskim gestem, poczem z upodobaniem przypatrywał się swej postaci w lustrze. — Wygląd jego zewnętrzny mało jednak usprawiedliwiał pretensji jego do sławy. A i talent szedł w parze z pięknocią.

A jednak Barbotin odczuwał przyjemność w przyglądaniu się swej postaci. Zastanawiał się głęboko, w jakiej formie wytryśnie geniusz z jego olimpijskiego czoła. Jako malarz? Nie. Dotychczas potrafił używać pędzla jedynie chyba do rozrabiania kleju. Muzyk? Hm! Lokatorzy jego domu już trzykrotnie go zaskarżyli w sądzie pokoju za zakłócenie spoczynku. Śpiewak? Owszem, raz już próbował, a wszyscy wtedy byli przekonani, że ktoś odzierał kota ze skóry. Więc może pisarz? Czemu nie?

Barbotin stojąc wciąż przed lustrem, szukał na swym czole guzów Wiktora Huga, lub Balzaca,

choć prawdę powiedziawszy niezbyt wysoko cenił tych dwóch autorów. Ani jeden, ani drugi nie napisał takiego, jak on, romanu afrykańskiego pt. „Mały Lolo”.

Niestety, z wydaniem Małego Lola szło jak gorzej. Wydawcy nie znali się na dobrych rzeczach.

— A jednak będę sławny, mimo wszystko — mówił z uporem potrząsając swym rękopisem.

Nagle przyszedł mu pomysł: Ponieważ sława jakoś go dotychczas omijała, więc zmusi ją do posłuszeństwa, przekona publiczność, że Barbotin ma geniusz. Ha! Tylko jak?

Pomyślał o Alcybiadesie, lecz nie zgodziłby się nigdy na obcięcie ogona swemu kochanemu psu. Zresztą, ktoby to nawet zauważył? Może oświecić sobie homara i pójść z nim na przechadzkę po bulwarach? Niel za kosztowna fantazja!

Żeby tak zgubić jakiś naszyjnik z pereł (przedewszystkiem trzeba go mieć, albo znaleźć brylant w jabłku... (to już było)

A może...

— Gdybym tak dał się zamordować przez kobietę, którą kocham? Gdybym tak z nią postępował, by biedna istota nie miała innego wyjścia, jak przebić mnie sztyletem, lub zastrzelić z rewolweru? Jest dziewięć szans na dziesięć, że w szale gniewu chy-

bi mnie... A wtedy co za popularność!

Niestety umiłowana Fryderyka była słodkim dzieckiem, mdlejącą na widok noża i krwi, a biała na same słowa zbrodni z miłości. Próbował jednak ją porzucić, aby się przekonać.

Powiedział mu wtedy poprostu:

— Rozumiem cię... Nie jestem godna Ciebie...

I poszła sobie spokojnie, ku jego wielkiemu rozczarowaniu.

Wtedy zarzucił sieci na sympatyczną, młodą dziewczynę i ożenił się z nią, gdyż miał wszelkie dane przypuszczać, że będzie zazdrosna.

Nie omylił się. Była istotnie zazdrosna. Stała się wyprowadzić z równowagi różnemi złościami. Odwzajemniała mu się pięknem za nadobne. Napisał do siebie list miłosny, który podpisał Twoja Simona, która cię ubóstwia.

— Znasz jakąś Simonę, która cię ubóstwia? — zapytała pani Barbotin. — Nie radzę jej stać na mej drodze, gdyż wydrapię jej oczy.

— Ja jestem wszystkiemu winien — oświadczył Fryderyk.

— Ty?

— Tak, ja! Jestem nędznikiem, zbrodniarzem. Gotów jestem do ekspiacji, Cecyljo!

Mówiąc to, podsunął jej niepostrzeżenie rewolwer.

# Człowiek, który daje młodość.

## Wizyta u profesora S. Woronowa,

Przed hotelem Grand na Semmeringu stoi czarno-brunatny Rolls-Royce; jego oryginalne, pewnie koła budzą ogólną sensację. Przypatrując się bliżej temu wspaniałemu wozowi, spostrzegam monogram S. V.. Zaciekawiony pytam portjera, co to za nowy, podróżny przyjechał do hotelu. Dowiaduję się z niebywałym zdziwieniem, iż iniekcję S. V. oznaczają, znanego lekarza rosyjskiego Sergiusza Woronowa, którego eksperymenty „odmładzające” rozszły się głośnie echem w całym świecie.

Wchodzę do hotelu. W hali spostrzegam znanego mi z fotografii starszego pana, który z wielką rozkoszą zagłębił się w wygodnym, skórzanym. Cudotwórca, pragnący odkryć tajemnicę wiecznej młodości sam nie wydaje się już młodziemcem. Może liczy około 45-u lub 50-u lat. Młode są tylko czarne, bardzo bystre oczy, odznaczające się wielką przenikliwością. Twarz szczupłą, ciętą obciągniętą oliwkową skórą, pod którą rysują się wyraźnie kości jarzmowe. Czoło bardzo wysokie, powiększone jeszcze przez rozpoczynającą się łysinę. Po chwili powstaje i zmierza ku windzie. Wysoki jest, wysmukły, niemal szczupły. Posiada znaczną elastyczność ruchów.

Następnego już dnia mam sposobność z nim porozmawiać. Dr. Woronow udziela bowiem wywiadów dość chętnie, ma zresztą w tej dziedzinie bardzo znaczną rutynę. Obejściem bardzo wytwornem oraz wyglądem przypomina jakiegoś arystokratę francuskiego lub dyplomata angielskiego.

— Wśród pańskich pacjentów znajdowało się więcej mężczyzn czy kobiet?

— Znacznie więcej mężczyzn. Jaka tego przyczyna — trudno mi orzec. Czyżby mężczyźni szybciej rujnowali się w życiu? Myślę, że sprawę wyśledzić nie można. Albowiem obecnie kobiety zupełnie się nie starzeją. Babcie noszą fryzurę chłopięcą i suknie króciutkie, sięgające po kolana, a ich wielbiciele mogą liczyć najwyżej na dwadzieścia.

— Hu ludzi odmłodził już pan profesor?

— Trudno mi podać panu cyfrę zupełnie dokładną. Mogę tylko powiedzieć, iż w przybliżeniu posiadałem dotąd przeszło tysiąc pacjentów. Nie liczę w tym operacji, przedsięwziętych przez moich asystentów, którzy dokonali ich również co najmniej tysiąc.

— Czy wynik tych operacji był zawsze zadowalający?

— Niemal wszystkie operacje powiodły się najzupełniej szczęśliwie. Parę niepowodzeń spotkało mnie jeszcze z początku, gdy nie posiadałem odpowiedniej wprawy. Obecnie operacja nieudana jest niemal wykluczona.

— Na czym polega to odmłodzenie?

— Pacjent czuje się przedewszystkiem znacząco

nie lepiej, energia witalna wzrasta się znakomicie. Chód staje się bardziej elastyczny, porost włosów zwiększa się, apetyt odzyskuje się dawne prawa, słowem — cały organizm ożywia się i odmładza...

— Czy wszystkie ludy mogą się z jednakowym powodzeniem oddawać operacji?

— Tak. Miałem wśród swoich pacjentów Chinczyków i Eskimosów, Malajczyków i Amerykanów, murzynów i Indian...

— Co się dzieje z małpą po operacji?

— Po wycięciu im odpowiednich gruczołów leczymy te małpy, poczem posyłamy je dla dalszych eksperymentów do instytutu Pasteura lub do kliniki uniwersytetu w Strassburze.

Od dłuższego czasu mam na języku pewne pytanie, którego nie ma odwagi wypowiedzieć. Obawiam się mianowicie, że może ono urazić mego uprzejmego rozmówcę. Wreszcie jednak decyduję się i otrzymuję odpowiedź zupełnie nieoczekiwaną:

— Co sądzi pan profesor o eksperymentach Steinacha?

— Uważam profesora Steinacha za jednego z największych uczonych świata. Bardzo się cieszę, iż w listopadzie będę mógł zetknąć się z nim osobiście. Wprawdzie między metodą Steinacha a moją istnieją znaczne różnice, ale mam nadzieję, że będziemy mogli te sporne kwestje omówić, a może rozwiązać...

— Panie profesorze, ile kosztuje operacja pańskiej metodą?

— Co najmniej dwadzieścia tysięcy franków.

W umyśle mnożę szybko: Woronow dokonał tysiąca operacji, jego asystenci również, a zatem cudotwórca rosyjski musi być człowiekiem bardzo bogatym! Oczywiście, tego nie wypowiedziałem głośno, lecz podziękowawszy mu za informacje, odeszedłem, uprzejmie przez króla lekarzy pożegnany.

# Pamiętniki fałszywego księcia.

## Rozbitek wojenny pisze o wielkiej swej karierze, jako księcia Hohenzollernowskiego.

Harry Domela — wydał książkę. Każde dzieło w Niemczech, co więcej w Europie całej zna co nazwisko, każda twarz przy wymienieniu go układa się w fałdy wściekłości, jeśli chodzi o szowinistów niemieckich, śmiechu, gdy mowa o republikanach niemieckich lub nie-Niemcach...

Człowiek ten, dziś młodzieniec 23-letni, który nie ukończył żadnych szkół, odegrał świetnie, z powodzeniem zupełnym, ale raczej mimo woli tylko i gnany nędzą rolę syna następcy tronu niemieckiego.

Nie to jednak zdarzenie stanowi główną treść książki, która pojawiła się w Berlinie, nakładem Malika pod nagłówkiem „Fałszywy książę”.

Treścią jej główną jest tragiczny los wykołajenia czasów wojennych, człowieka który nie posiada ojczyzny, który to jest bezpański i co więcej, bez chleba. Istot takich nieszczęśliwych jest za step ogromny w Europie pełno ich w poczekalniach dworców w dzielnicach nędzy wielkich miast, w asylach nocnych, w szynkach, pod mostami, poza obrębami społeczności ludzkiej, po aresztach wreszcie itp.

Pierwsze sto stron książki opisują taką właśnie tragedję wykołajenia. W chwili wybuchu wojny chłopak dziesięcioletni, syn mieszczańskiej rodziny w bałtyckich dzielnicach Rosji, utracił rodziców, dostał się w roku 1915 do miejskiego przytułku w Rydze, prawdziwego przedpiekła, gdzie nieludzki dziorca katował dzieci. Jako chłopak 15-letni zaciągnął się Harry do bałtyckiej Landeswehry. Stał się żołnierzem, prawie że na wzór tych z schillerowskiego „Obozu Wallensteina”. Nauczył się wojować ale więcej jednak — rabować,

kraść, spędzać dzień po dniu na grze w karty, na pohlankach, bo nie wypadało jemu dzieciakowi pozostawać w tyle za zdziwaczami starszymi weteranami. Lecz ochotniczo oddał rozwiązaną, po czym Domela pracował czas jakiś na folwarku jako robotnik rolny. Zgłosił się w roku 1919 do Reichswehry, skąd go jednak, jako za młodego, uśunięto wkrótce.

Następny rozdział — to łatanina bez tchu, o głodzie i chłodziu za pracę. Nie mógł jej jednak znaleźć, trafił wnet najczęściej dlatego, że jako obcokrajowiec musiałrobieć miejsce obywatelom Rzeszy... Gdy los ten spotkał go raz nie wiedząc który w Berlinie, gdzie pełnił służbę lokajczyka u jakiejś pani baronowej, przerażony widmem nowej tułaczki i głodu, uległ pokusie, zabrał z sobą rzekome byżeczki srebrne... Okazało się, że to tylko alpacca, lecz baronowa wniosła oskarżenie, a Harry uciekł. Znalazł znów pracę w jakiejś cegielni, gdzie natychmiast się kłóć i zaczął pić, by nie odczuwać zimna, by dopingować swe zmarniałe siły. Potem harował w fabryce cukru, stojąc po 8 godzin dziennie w wodzie przy elewatorze... W Erfurcie zajął się nim człowiek dobry, dyrektor fabryki maszyn. Harry pracował tam z powodzeniem aż do połowy 1922 r., lecz pozbawiono go pracy na skutek rozporządzenia urzędowego, jako obcokrajowca.

Wraca do Berlina i tu przeżywa wszystkie straszliwe perypetje, znane nam „Z głodu Hamsuna”. Stacza się coraz niżej, staje się wbrew własnej woli łazikiem, żebrakiem, indywiduum podejrzanem wypędzanem zewsząd, niby głodny bezdomny pies, staje się bywalcem jaskiń gry, zbrodni i t. d.

Rozpoczyna się nowy okres w jego życiu, Harry przybiera po raz pierwszy tytuł hrabiowski. I istotnie znajduje odrazu pomoc tam, gdzie jako zwykły śmiertelnik byłby odrzucony. Odsiaduje za to karę w więzieniu w Darmstacie, potem w Berlinie. Wreszcie w Poczdamie zaczyna robić karierę. Jest agentem tytoniowym i ma ogromny odbyt w kołach arystokratycznych, jako „Graf von der Recke”. Jest chłopcem przystojnym ma „kinderstube”, a nade wszystko takt i wrodzoną inteligencję, to też ludzie zaczynają sobie szeptać, że jest chyba — księciem, a nawet — „Jaśnie Oświeconym”... Domela udaje że nie słyszy i na tem niedosłyszaniu polega jego „szwindel” jego „hochstaplerstwo”.

Jeszcze raz wędruje do więzienia, a potem następuje okres świetności, znany z opisów gazeciarzy i sprawozdań sądowych w całym świecie epizody, które możnaby zatytułować „Jak burszowie chcą nauczyć księcia Lieven jeźdźstwa do Rygi” (w Heidelbergu). Jak barona von Korffa zdemaskować jako księcia Hohenzollern, jak przed „księciem” jeździć na brzuchach dyrektorów hotelów, arystokracji, oficerów Reichswehry, jak Harry zdarł mimowoli maskę rzekomej republikańskości z oblicza Niemiec powojennych...

Książka jest dokumentem czasu, jest ciekawa i pouczająca.

Cecylja skoczyła przerażona, zbladła, potem znów zaczerwieniła się.

— Nędzniku, chcesz mnie zabić, aby móc połączyć się z twoją Simoną?

— Zabić ciebie? Jaki! Nigdy na w świecie! Przeciwnie, jestem gotów umrzeć...

— I wyobrażasz sobie, że chce się narażać na sąd przysięgłych dla takiego marnego indywiduum, jak ty! Niech Simonę cię wyprawi na tamten świat, a ile jej to zrobi przyjemność. Ja wolę rozwód...

I dzięki listowi uzyskała rozwód, co było zresztą wielce przykre dla Fryderyka, gdyż kochał swą żonę.

Wówczas zarzuciła sterczą na młodą, preczkość o płomiennych oczach. Fryderyk obiecał jej małżeństwo, potem nagle cofnął się brutalnie.

— Całkiem mi to obojętne, czy ożenisz się ze mną, czy nie — oświadczyła Karolina.

Barbotin jęknął z rozpacz i zdecydował się na wielką grę. W trzy dni później napił się dla kurażu sześć cocktailów, butelkę szampana i litr whisky. Potem wróciwszy do domu wszczął kłótnię z Karoliną, wymierzyszy jej starczyści policzek.

— Tym razem uda się — mówił sobie z egzaltacją.

Pociągnął Karolinę do stołu, na którym leżał

— Nędznik jestem! Uderzyłem cię! Zastępuje na śmierć — krzyczał, udając nagle otrzeźwionego. I przestał bić, gdyż ręka go już bolała.

— Zabić ciebie? — krzyknęła Karolina. Ubóstwiam cię Fryderyku! Nigdy cię nie opuszczę! Oba wiedzieliśmy, że mnie nie kochasz, lecz widzę na szczęście, że się omyliłam!

Porzucił ją wściekły:

Byłaby niewątpliwie popełniła samobójstwo, gdyby nie umarła na zwykłą gripę, całkiem naturalnie i bez skandalu.

W tym mniej więcej czasie grupa żartownisiów powzięła projekt ofiarowania wieńca wawrzynowego autorowi najmniej utalentowanemu, za książkę najbardziej idiotyczną. Wybór ich po pewnym namyśle padł na Barbotina. Wydał się im ze swojej powieścią „Mały Lolo” wzorem największego kretyzmu.

I wszystkie dzienniki ogłosiły nazajutrz, że Barbotin został zamianowany królem idiotów. Była to wreszcie sława, wymarzona, wyśniewiona sława!

Nie zasnął jej jednak nigdy. Kładąc się spać w dzień przed tą nominacją, zapomniał zakreślić ku rek od gazu. Wniewiecz wawrzynowy, złożono więc na jego grobie.

# SWIAT KOBIECY.

## U schyłku lata Co każe moda.

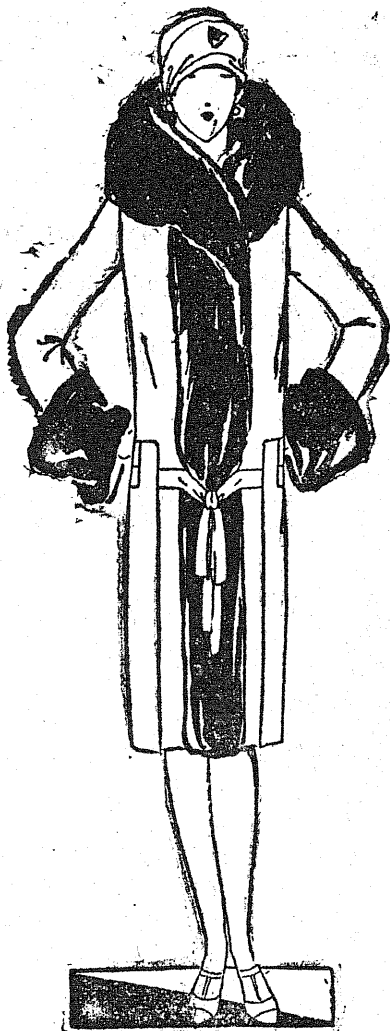
Niepewna pogoda u schyłku lata zmusza nas do sprawienia sobie odpowiednich ubrań jesiennych. Na obrazku naszym widzimy model praktycznej sukni, którą można nosić zarówno popołudniu, jak i wieczorem.

Czarna ta suknia, kolor czarny zawsze jest elegancki, — zrobiona jest z lek-

kiego muślinu, lub satyny. Po południu nosi się do niej kołnierz futrzany, co tworzy całość bardzo efektowną i skromną zarazem. Tę samą suknię można jednak nosić i jako suknię wieczorową, w tym celu należy odpiąć rękawy, a na ramieniu umie-

ścić wielki kwiat. Na dni chłodniejsze można też mieć płaszcz z czarnego sukna, zaokrąglony kołnierzem futrzanym. Suknię tę zrobić można również z muślinu w kwiaty, lub gładkiego kolorowego. W tym wypadku wskazane jest, by pod-

szewki przy płaszczu. Suknię wieczorową można też nosić w dzień z krótkimi rękawkami; w tym wypadku nosimy do niej różki serdaczek z crepe de chine'u, lub crepe georgette'u, zdobiony gustownym haftem



ścić wielki kwiat. Na dni chłodniejsze można też mieć płaszcz z czarnego sukna, zaokrąglony kołnierzem futrzanym.

Suknię tę zrobić można również z muślinu w kwiaty, lub gładkiego kolorowego. W tym wypadku wskazane jest, by pod-

## Strusie pióra.

Pióra strusie stały się znowu najmodniejsze i to już nie tylko jako przybranie sukien i kapeluszy — paryskie eleganki na wyścigach są całe spowinięte od stóp do głowy w boa ze strusich piór. Jest to naprawdę orgia strusich piór—boa te, tak zwane „letnie futro” — praktyczniejsze są niż modne również lisy, gdyż nie są tak ciepłe.

Jakże się odbywa zbiór piór? Pierwsze pióra obcina się, kiedy struś ma 8 miesięcy—wycina się je z ogona na 2 cm. od skóry. Ta operacja wpływa na upiększenie pozostałych piór. W ciągu roku zbiera się od każdego strusia 600 do 700 gram piór. Pióra te są sortowane według wielkości i formy i odsyłane do Londynu. Farbowanie i fryzowanie ich należy już do Paryża. Stowarzyszenie tych rzemieślników, którzy się tem zajmują, powstało już we Francji za panowania Henryka IV, który nosił pióropusze z białych strusich piór. We Francji wszyscy ozdabiali nakrycie głowy strusimi piórami: piękne markizy, muszkietierowje i najwyżsi wojskowi.



# ROZMAŹNOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Okręt — sanatorium

### Wyruszy w niedługim czasie na wody Atlantyku.

Lekarz francuski, dyrektor instytutu oceanograficznego w Hawrze, Arien Loir, zauważył, że prawdziwa kuracja morska, zbawienna dla gruźlików nie polega wcale na tem, by przebywać nad brzegiem morza, lecz by się znajdować dłuższy okres czasu pod działaniem powietrza morskiego najczystsze. Naogół w nadmorskich stacjach klimatycznych ciepota zmienia się kilka razy dziennie, nasycenie powietrza wodą bardzo jest niestałe; trudno tedy uchronić chorego przed złemi wpływami tych czynników, chyba, że go się zamknie w pokoju. I dlatego właśnie dla szeregu gruźlicznych Kiwiera nieraz bywała ostatnim etapem.

Co innego powietrze na pełnym morzu, szczególnie w południowej części oceanu Atlantyckiego. Pilne badania tamtego terenu wykazały np., że w ciągu podróży od 14 do 20 dni wcale niemal nie spostrzeżono odchylenia barometru, a jeden tylko dzień była brzydka pogoda; naogół zaś pełno jest słońca. Prócz tego powietrze na pełnym morzu czy oceanie wolne jest zupełnie od mikro-bów. O ile bowiem na czysto utrzymanej ulicy w litrze powietrza znajduje się 3,480 mikrobów, na wybrzeżu, gdy wieje wiatr od lądu, tylko 60, na pełnym morzu jest mikrobów w litrze powietrza zaledwie 0,61.

Jeśli dodać do tego, że powietrze pełnego morza szczególnie łatwo przepuszcza życiodajne promienie ultrafioletowe, trudno będzie wyobrazić lepszy teren dla leczenia chorób płucnych.

Opierając się na tych sumiennych badaniach, grupa lekarzy postanowiła urządzić okręt — sanatorium.

Oczywiście, dla tych celów nadawał się jedynie żeglowiec — chodziło bowiem o uniknięcie dymu. Cena dzienna na tym żeglowcu — sanatorium nie przeniesie 120-150 franków za wszystko, to znaczy za kurację, pożywienie bardzo obfite, oddzielną

kabinę i kosza podróży.

Statek ten, który zapewne w najbliższych tygodniach gotowy stanie do użytku, zawierać będzie po środku 40 kabin; ich urządzenie będzie dość proste, choć wygodne. Każdy pasażer — chory mieć będzie kabinę własną. Poza tym po środku będzie jeszcze wielka jadalnia, czytelnia i sala rozrywek; te dwie będą małe, przeznaczono je bowiem dla chorych tylko na czas złej pogody. Pozatem mieścić się tam będą łazien-

ki i sala gimnastyki szwedzkiej; wreszcie rądko i kinematograf.

Sumienną opiekę zapewnią chorym lekarze, pielęgniarze oraz pielęgniarki i aptekarz. Ponieważ okręt służyć ma dla ciężko chorych, więc załoga będzie zupełnie od pasażerów odgradzona.

Przewidywana marszruta tego okrętu — sanatorium — to Hawr—Haiti i z powrotem z krótkimi postojami na wyspach Antylskich, Maderze i innych.

## Niezwykłe dzieciobójstwo.

### Ojciec zabija kalekie niemowlę z miłości i rozpacz

Policeja berlińska uwięziła niejakiego Anzelma Buchmayera, robotnika fabrycznego pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa.

Oskarżycielką Buchmayera jest żona, która zeznała w sposób następujący:

Urodziła się ram przed 8 miesiącami dziewczynka. Niestety dziecko było ułomne. Małutka Maria miała nogę wykręconą w biodrze i nie widziała na jedno oko. Lekarz oświadczył, że zostanie kaleką na całe życie. Rozpaczaliśmy oboje. Pewnego wieczora zebraliśmy się u nas większe towarzystwo. Byli to prawie wyłącznie koledzy mego męża dawni jego towarzysze broni. Anzelm opowiadał im o naszym nieszczęściu.

Starzy wojacy stanęli przed kotłyską, obejrzeli dziecko i zalecydowali:

— Zabić niedołęgę i nie chować kalectwa! Tak się przeraził tym wyrokiem, iż porwałam z kosiłki dziecięcą i uciekłam do swej matki.

Od tej pory upłynęło kilka tygodni. Anzelm mówił często o ukamiennej dziewczynce, bolał nad jej przyszłą dolą, okazywał zdenerwowanie i powtarzał: Gdyby umiała, byłoby jej i nam lepiej!

Pewnego dnia Anzelm wrócił z pracy bardziej podniecony niż zwykle. Zakrzatnęłam się około wierzby, a mąż kołysał dziecko.

Na raz zawołał:

— Już po wszystkim — Maria nie żyje!

Otruł je esencją octową, wlewając do mleka truciźnę.

Anzelmaa Buchmayera aresztowano. Nie wy-

## Uczta malowanych nieboszczyków

### Krzyki noce i spacery żelaznych rycerzy

O zamku nadreńskim Schwabenlindem najdziwniejsze krążyły w okolicy legendy. Ile było w tem prawdy, nikt nie wie, dość, że okoliczni mieszkańcy opowiadali o krzykach w zamku porą nocną oraz o rycerzach zakutych w żelazo, błądzących po salach.

Dr. Hoeft, lekarz z sąsiedniego miasteczka zainteresował się tem opowiadaniem i pewnego razu dostał się podstępem do zamczyska. Przeszedł cały szereg pustych pokoi i dopiero w ogromnej sali spotkał starego sługę, który od 50 lat był burgrabią zamku.

Ale to, co zobaczył lekarz było ściśle niesamowite.

Przy długim, starannie nakrytym stole stały

poustawiane krzesła, na których leżały portrety zdjęte ze ścian, a przedstawiające dawno zmarłych właścicieli zamku. Wokoło stołu krążył stary burgrabia, podawał półmiski portretom i nalewał wino do kieliszków.

Lekarz przez nieuwagę potrącił krzesło. Stary burgrabia poznawszy lekarza, zaprosił go, aby usiadł i rzekł:

— Proszę się niczemu nie dziwić. To, co dziś widzi pan, urządzam co rok. Są to bowiem urodziny mego pana. Całe moje życie służę tej rodzinie i jestem do niej bardzo przywiązany. Dawniej, za dobrych czasów hucznie obchodzono to święto, ale od czasu, gdy pan umarł, nikt o nim nie pamięta.

HUGO LE ROUX

## Kroki.

Dom na bulwarach zewnętrznych, w pobliżu fortyfikacji i pustych placów. Okna wychodziły na jakiś ogród, w którym dwa posagi gipsowe murszały podpleśnią zieloną. Krzaki lilii wiodły cplonane przez sznur od wieszania bielizny, przedziwnie z jednego końca alei na drugi, chwilejące się pod ciężarem świeżo wypranych koszul. W bramie nieustannie rozlegał się dzwonek, brzmiał prawie cały dzień, do tego biednego domu co chwila ktoś przychodził lub wychodził, jak w każdym koszarach, zamieszkałych przez lud.

Lud surdultów łatanych, artystów nie posiadających żadnych ruchomości, malowniczej cyganki wielkowiejskiej, która mimochodem z zazdrością spoglądała na potężnego kształtami robotnika, jak uczuje, w koszuli na werendzie podrzędnej restauracji.

Po nad moim pokojem mieszkało ich dwóch. Słyszałem ich kroki nademną, rozlegając się po suficie, czułem, jak skóra na bębnie. Nigdy ich nie spotkałem w sieni lub na schodach gdzie wszyscy wita się ceremonialnie. Ale dobra babina, która co rano przynosiła mi dziennik i dwa rogalki po cenie, opowiadała mi ich historję.

Mieszkał tam mężczyzna czterdziestoletni, wraz obopsem, mającym około osiemu lat, swym

synem zapewne. A matka? może umarła a może była jedną z tych kobiet bez serca, które mrucają rodzinę i dom.

Życie tych dwóch samotników było uregulowane, jak w zegarze kolejowym.

Co rano, o godzinie pół do siódmej, rozlegały się nad moją głową kroki ojca, gdzie widocznie była jego sypialnia; ciężko jakby oszołomiony je szcze snem, przecinał on pokój na przelaj. Szedł do łóżka dziecka i tuna kilka chwil się zatrzymał. Przemykając oczy zdawało mi się, że widzę ich obu. Ojciec siadał w nogach łóżeczka i delikatnie dotykał się dwóhnych nóg. Dziecko podnosząc się z posłania zarzucało ramiona dokoła szyi te go, który w wewnętrzznem utrapieniu serca starał się zastąpić czułość matki zmarłej, lub zbliżonej.

O siódmej obaj schodzili. Ojciec samy i z drzwiami na klucz, a dziecko przypatrywało się temu poważnie. Nie należało ono do tych, które zjeżdżają po poręczy schodów, przeskakują po kilka stopni, wstrząsając całym domem. Zapewne kłochodili obaj trzymając się za ręce i szli tak do szkoły; potem mężczyzna sam już puszczał się do swego kantoru, gdzie przez cały dzień, z duszą, podrażoną we wspomnienia i nadzieje ojcowskie, zarabiał na życie, na chleb i dach nad głową. Ale słodka to praca, praca dla dwóch, zakończona nadzieją, że wieczorem powrócą obaj do domu, ręka w rękę.

Powracali kózno, zawsze razem, i kroki drobne mieszały się z ciężkimi krokami ojca. Potem słychać było szepot klucza w zamku i kroki kroki i z go-

łosem, urwadamiały mnie że zapalano lampę i zajmowano się przygotowywaniem wieczerzy. Obaj dźwigali na sobie znudzenie całodziennie; a jednak o tej godzinie kroki zapracowanego spoczynku, kroki przebiegające tam i z powrotem wśród wesołej pogawędki, przepędzali one sobą pokój, depcząc niby pościełce, po załomach starego sufitu.

Pewnego poranka klucz nie zaskrzypiał w zamku, drobne nóżka niewysoczyły z łóżka. Ciężkie kroki zatrzymały się u wezłowania z pytającą trwogą. Naglebiegły one z pięciu piater, z wala niem konia któremu odebrano stałego towarzysza.

Kiedy moja babina przyniosła mi dziennik i rogalki, zapytałem:

— Cóż to się stało, że mój zachorował na gardło. Ojciec zawiadomił w kantorze, że nie przyjdzie. Pobiegł po lekarza.

Czekałem na niego z równą, jak ojciec niecierpliwością. Jakże się spóźnił!

Och, jakie te ciężkie kroki posuwały się w nie skończonym stapaniu po pokoju. Nie kłochodziły one już wcale. Przez cały tydzień, dzień i noc, przychodziły one od łóżka do komina, od komina do stołu i w końcu sawase (to łóżka wracały). Obiegały je dokoła dygotały chwilały się ze zmęczenia, kręciły się jak kroki szaleńca w klatce; nie wiedziały one widocznie, gdzie się obrócić, gdzie szukać schronienia.

Straciłem sen; mój pokój, który tak lubiałem bo z jego okien mogłem patrzeć na zachód słońca, stał się dla mnie nieprzyjemnym, stał się dla mnie nieprzyjemnym.

# LITERATURA I SZTUKA.

## Stulecie zgonu Wiliama Blake. Wybitnego rytownika, poety i mistyka angielskiego.

Anglja obchodzi obecnie 100—lecie zgonu Wiliama Blake, a dzienniki są pełne artykułów o nim, tygodniki ilustracji odnoszących się do niego, a pisma naukowe studjów o nim. Powód zaś tych jubileuszowych manifestacyj literackich jest tak wielki, że może nawet przewyższa 100—letni jubileusz Byrona z przed trzech lat i przed stawia dla obcego zjawisko poprostu niezrozumiałe. Wiliam Blake bowiem, który był z zawodu rytownikiem i ilustratorem, ze sławy jest poeta, a z charakteru duchowego wi- zjonerem, umierając, był człowiekiem nieznanym, nie tak jednakże nieznany, aby obecną jego sławę można usprawiedliwić na glebie jego odkryciem. Owszem miał zwolenników i wielbicieli w życiu i przez całych lat 100 po śmierci, ale dopiero teraz jego sława stała się rzeczywistą i tak wielką, że poprostu nie znajduje opozycji w społeczeństwie angielskiem.

Oto przedewszystkiem strona tego jubileuszu, która jest po dziennikarsku ciekawą i którą po dziennikarsku zająć się można. Dać bowiem samodzielny portret literacki Wiliama Blake niepodobna, gdyż do tego potrzebaby nietylko przeczytać jego zawile dzieła i nietylko przeczytać nie w tłumaczeniu, ale jeszcze koniecznie w oryginalnych, pierwszych wydaniach, które obejmowały nieraz zaledwo nieznaczną liczbę egzemplarzy, gdyż Blake paradoks swego życia i swej nauki uzupełnił paradoksem księgarskim, że będąc za biednym na wydawanie swych dzieł drukiem, wydał je prawie wszystkie w najdroższym nakładzie. Mianowicie wrył je w całości sam na płytach grauerskich, tak, że tekst splata się ściśle z ilustracjami, również jego własnymi.

Dziwna jest i zagadkowa się wydaje dzisiejsza sława Wiliama Blake w Anglii, dlatego, że ludzie, którzy nie znoszą filozoficznego wysiłku umysłowego, zagłębiają

się w tego niesłuchanie zawilego autora, że ci, co łamią sobie głowę nad zwaleniem bolszewizmu, gotowi przysiądź na tego pisarza który zachwycił się Rewolucją Francuską i wogóle wszelką rewolucją, a ci, co mają uśmiech ironiczny dla każdej religii, biorą poważnie zapewnienia Blake, że jako 4—letni chłopiec widział Boga, że później rozmawiał z prorokiem Izajaszem, a w zachodzie słońca widział naprawdę gromadę aniołów.

Są więc wielkie sprzeczności wśród zwolenników Wiliama Blake, ale są też w nim samym sprzeczności, które godzą ze sobą tamte, a mają pozory logiki. A więc według niego jedyną rzeczywistością jest tylko duch, a nawet jedność ducha. Przez uświadomienie swego bytu zaczęły z niej powstać jednostki duchowe, które dalej się rozdrabniały, a temu rozdrobieniu położono koniec przez wcielenie w człowieka, co było w istocie śmiercią, bo świat materialny jest złudzeniem, a to co my nazywamy śmiercią jest wyzwoleniem życia.

Mamy więc napozór czysto idealistyczny punkt widzenia. Jednakże Blake wyprowadza z niego niespodziewane wnioski. Oto, według niego, w człowieku wspomnieniem duchowej przeszłości są jego namietności, których przeto nie należy krępować. Blake więc tłumaczy Ewangelię na sposób aby udowodnić swoje twierdzenie. On, w rówy syn, brat i małżonek, który ożeniwszy się z analfabatką, nietylko nauczył ją czytać i kolorować ryciny, ale zrobił z niej prawdziwą duchową towarzyszkę życia, stał się

„apostolem wolnej miłości i gwałtownych przerwów.”

Na tem jednak nie koniec. Blake bowiem powiada, że skoro istnieje jedność ducha, to jeżeli ktoś działa na szkodę innych, szkodzi sobie, a wprost przeciwnie działa na swoją korzyść przez wyrzeczenie się poświęcenia, przebaczenie. Tu jednak następuje jeszcze jeden niespodziewany zwrot myśli. Grzech bowiem, który wywołuje potrzebę poświęcenia, jest tylko stanem przejściowym człowieka, utrwalonym dopiero przez prawo i jego kary, tak że trzeba zwalczać wszelkie prawo i wszelkie państwo.

Mamy więc cztery okresy myśli Blake i tyleż teoryj, odpowiadających głównym prądom dzisiejszym. Popularność więc Wiliama Blake tłumaczy się w pierwszym rzędzie tem, że każdy w nim znajdzie coś dla siebie. Drugą przyczyną jego sławy, jest angielskość jego umysłu, tak jak ją utrwalił jeszcze Purytanizm, mianowicie upatrywanie w sobie samym dogmatu i źródła wynurzenia prawd religijnych i przekonanie o bezpośrednim swoim natchnieniu ku temu

Nakoniec, może nienajmniej ważnym względem, działającym na korzyść Blake, jest powojenna tęsknota duchowa, której leństwu i wstępowi do wszelkiego przymusu, dogadza to, że są ludzie, którzy, chcąc odwrócić ten prąd od religii, podsuwają mu jako pokarm spirytyzm, teozofję, lub wreszcie takich, ciekawych bądź co bądź literackich autorów, jak Wiliam Blake.

## Niebezpieczna książka Wiktora Margueritte'a

Wywołała burzę w kołach społeczeństwa francuskiego.

Nowa powieść Wiktora Margueritte'a, która właśnie ukazała się pod bojowym tytułem: „Bądź

Panią Swego Ciała”, w ciągu pierwszych ośmiu dni rozsprzedana została w 800,000 egzemplarzy, wywołała prawdopodobnie przeciwko autorowi nie mniejszą burzę niż „Au Bord du Couffre”. „La Garçonne” i „Les Criminels”.

Punktem wyjścia dla powieści jest wyrok jaki niedawno wydał sąd w jednym z miast portowych. Przed sądem postawiono marynarza, który zniewolił 15 letnią dziewczynę. Dziewczyna zaszła w ciążę, marynarz został skazany na ciężkie roboty i deportację. Młoda dziewczyna usiłowała uwolnić się od macierzyństwa i z tego powodu została uciągnięta do odpowiedzialności sądowej przez sąd dla nieletnich.

Bezpośrednio potem Wiktor Margueritte na łamach pisma postawił następujące pytanie:

Czy jeżeli ojciec skazany został jako zbrodniarz, gdyż stał się ojcem wbrew woli matki, można pociągnąć do odpowiedzialności matkę, będącą wówczas dzieckiem za to, że nie chciała wydać na świat dziecka zbrodniarza?

To pytanie stanowi podstawę nowej powieści, w której Margueritte przedstawia losy młodej kobiety, usiłującej się uwolnić od dotychczasowej państwowej ideologii. Towarzyskie, moralne i państwowe przyczyny zwalczą, wywraca i wykazuje ich nie rzeczywistość oraz obłudę. Tendencje autora występują jeszcze jaskrawiej, gdy w końcu powieści wyjaśnia, że najważniejszą przyczyną tworzenia takich praw jest obawa, by w przyszłej wojnie nie brakło państwu mięsa dla armat.

Z tego powodu przez dwa dni puszczałem się do lasu i przypatrywałem się liliiom w Chaville i porównywałem ich wzrost z temi, jakie rosły w naszym ogrodzie.

Ze wsi wraca się późno i zmęczony moją nauką, spałem dość długo, gdy wielki hałas nad głową zbudził mnie zupełnie.

Nademną, małeńki pokoiik drżał pod ciężkimi krokami, które rozlegały się także na schodach, jak gdyby tłum ludzi wstępował i zstępował po nich ciągle.

— Widocznie wynoszą się — myślałem. Może i on wywozi swe dziecko na wieś dla zdrowia.

Przyszła mi chęć przypatrzenia się, gdy będąc opuszczali. Wskoczyłem z łóżka i podniosłem firanki. Niestety! Przed domem stał czarny karawan. Zarzuciłem go białymi liliami i białe konie zawiozły je na cmentarz. Przez cały dzień nachylił nad pracą, obok okna czychałem na powrót ojca. Zdawało mi się, że takie czekanie jego powrotu jest dla mnie obowiązkiem. W chwili, gdy złymanym cierpieniem wstępować będzie na schody, uchylił drzwi, poproszę go by wszedł do mnie, uścisnę go i powiem mu:

— Nie chce, byś sam tylko snuł wspomnienia nigdy nie zapomnę drobnych kroków, posuwających się obok ciebie.

Dzień i wieczór jednak minął a on wcale nie wrócił. Później zapytywałem się samego siebie nieraz, gdzie ten ojciec przepędził swą pierwszą noc samotną. Kęśśiś z moim samyśśiś, samyśśiś

też bramy cmentarne.

Nazajutrz wrócił widać, gdy ja jeszcze spałem gdyż słono usłyszałem ze zdziwieniem, jak wstawał z łóżka o zwykłej godzinie. Ubrał się wśród ruchów które odgadywałem po krokach, jakie brzmiały na demną. Widziałem nieomal jego oczy, jego wejście jakiego rzucił przed wyjściem na puste łóżeczko.

Odtąd odchodził i przychodził jak zwykle. Tylko zjawiał się teraz o wiele później gdyż nie miał już kogo odprowadzać do szkoły i skręcać ze swej drogi do kantoru. powracał też nieregularnie i stępiał ciężko leniwie po drewnianych schodach. Zdawało się, że ołowiane podeszwy miał u swych butów. Zakręcał kluczem w zamku powoli, jak człowiek któremu się wcale nie spieszy do tego, co spotyka za drzwiami. Całym ciężarem padał na kieszko i widać, że zasypiał na niem snem pełnym niepokoju, bo bo rozlegał się co chwila głuchy szelekt posuwanego sprzętu, nieomal jego skrzypienie. Przez tego cisza martwa.

Ta cisza wygnała mnie z tego domu. z pokoiku, gdzie patrzyłem na krwawy i złocisty zachód słońca. Gdyby był płakał, jęczał, byłbym zdobył na odwagę i podał mu rękę. Ale on milczał i to milczenie przynęcało mnie niesłuchanie; deptał mi serce swymi ciężkimi niż dawniej krokami, które już nie przebiegały z pokoju i nie zbliżały się do drobnego łóżeczka.

## KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela, 4 września — Rozalji

TEATR.

Teatr Miejski „Paryż—Łódź”.

Teatr Popularny. Przedstawienie zawieszone

WIDOWISKA.

Casino „Tragedja ulicznej”

Splendid „Krwawe piętno hańby”

Luna „Człowiek to nie grzech”

Grand—Kino Teatr „Miraż”.

Corno „Najniebezpieczniejsza gra Harry Peela”.

Apollo „Najniebezpieczniejsza gra Harry Peela”.

Imperjal „Gdy świat grzeszny woła”

Dom Ludowy „W miłosnym oblędzie”.

Odeon „Najniebezpieczniejsza gra Harry Peela”.

Miejski Kin. Oświatowy „Polowanie na wilki”

## Wiadomości bieżące.

Lokale Obwodowych Komisji  
Wyborczych.

Referat Wyborczy przy Magistracie m. Łodzi zwraca się z prośbą do instytucji prywatnych, społecznych i tp. które posiadają odpowiednie ubikacje, a pragnęłyby oddać je na obwodowe lokale wyborcze, aby zgłaszały się do zast. kierownika Referatu Wyborczego, wicedyrektora M. Kalinowskiego, Magistrat, Plac Wolności 14, I piętro (tel. 18-29 lub 66) do poniedziałku, dnia 5 września rb. włącznie.

## Kronika policyjna.

## Pożar w fabryce Geyera

—Wczoraj o godzinie 2—ej w nocy wybuchł pożar w fabryce L. Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295. Zapalił się warsztat elektrotechniczny, mieszczący się w facjacie parterowego garażu samochodowego. Wobec nagromadzonych w dość znacznej ilości beczek z benzyną i smarami, ogień momentalnie prawie objął cały budynek.

Na miejsce pożaru przybyły XII oddział straży fabrycznej pod komendą naczelnika Bursztego, II pod dowództwem plutonowego Kosa i IV pod komendą p. Henziga, III oddział zajął się dowożeniem wody, którą sprowadzano z fabryk Johna przy ul. Piotrkowskiej 217. Dojazd do płonącego garażu był niezmiernie utrudniony ze względu na nagromadzony na dziedzińcu węgiel i żużle. Do stawu fabrycznego również nie można było dojechać. Akcja straży trwała do godziny 4 minut 30 rano. Garaż oraz warsztat elektrotechniczny spłonął doszczętnie. Straty wynoszą 120,000 zł. (r)

## W obłeciach śmierci

Przed kilku dniami przybyła z Brzezina do Łodzi 19-letnia Jadwiga Piotrowska w poszukiwaniu jakiegokolwiek pracy. Całymi dniami chodziła z fabryki do fabryki prosząc o danie jej jakiegokolwiek zajęcia. W ciągu tych kilku dni Piotrowska wydała 5 złotych, które przywiozła z sobą z domu. Nie mając środków do życia Piotrowska za ostatnie 20 groszy kupiła kwasu solnego, który wypila w bramie domu przy ul. Targowej 27. Stwierdziwszy o trucie dozorca domu zawezwał pogotowie ratunkowe. Po przepłukaniu denatce żołądka odwieziono ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. (r)

## Jaka winna być przyszła Rada Miejska.

## Odezwa Polskiego Wyborczego Komitetu Gospodarczego m. Łodzi.

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy Miasta Łodzi, rozpatrzywszy na posiedzeniu, swem, odbytem dnia 2 września br. potrzeby samorządu miejskiego, przyszedł do przekonania, że nowa Rada Miejska winna swą działalność oprzeć na następujących postulatach:

1) Polski charakter Rady Miejskiej za świadczyć musi wobec całego kraju że Łódź jest potężną placówką gospodarczą stworzoną pracą mięśni i mózgów polskich.

2) Rada Miejska musi wreszcie rozpocząć pracę przystosowaną do ułożonego z góry i opracowanego gruntownie programu gospodarczego, podstawową zasadą którego, winien być przemyślany program finansowy nie niszczący stałych źródeł dochodu, oparty na zdrowym długoterminowym kredycie, a nie, jak dotychczas, dorywczy, bezplanowy, który daje tylko chwilowe efekty, a konsekwencją którego są: wzrost kryzysu gospodarczego i bezrobocie.

3) Gospodarka miejska, rozporządzając, jak na nasz biedny kraj olbrzymim majątkiem powinna być oparta na racjonalnym prowadzeniu przedsiębiorstw miejskich, a nie, jak dotychczas, na gospodarce, która w konsekwencji najbardziej rentowne przedsiębiorstwo (elektrownia) oddała eksploatacji rąk obcych, zaś jedno z rentowniejszych przedsiębiorstw (gazownię) utrzymuje na po-

ziomie technicznym wykluczającym wszelką rentowność.

4) Gospodarka miejska powinna uwzględnić potrzeby szerokich mas w dziedzinie powszechnego nauczania, rozwoju szpitalnictwa, zabezpieczającego każdemu choremu wstęp do szpitala, wreszcie szerokiego ujęcia zagadnienia komunikacji, kwestji mieszkaniowej i domów ludowych, a nie, jak dotychczas, kosztownych eksperymentów w dziedzinie kultury.

5) W skład Rady Miejskiej, a w szczególności zaś Zarządu Miasta (Magistrat) winni wejść przede wszystkim ludzie uczciwi i dobrze obeznani z zadaniami gospodarki miejskiej wogóle, w szczególności zaś z prowadzonym przez siebie działem, a nie jak dotychczas ludzie, którzy dopiero na swych stanowiskach usiłowali zaznajamiać się z zagadnieniami samorządu — jednak bezskutecznie i kosztem ogółu obywateli.

6) Wszyscy ci, którym powyższe postulaty trafiają do przekonania, którym ponadto, jak sercu każdego Polaka, nieobojętną jest rzeczą, czy zarząd miasta sprawować będą swoje, czy obce ręce, winni pójść do urny wyborczej razem z nami.

Polski Wyborczy Komitet Gospodarczy, ul. Piotrkowska Nr. 104.

## Podział miasta na obwody wyborcze

Około 320 tysięcy osób uprawnionych do głosowania.

Referat wyborczy przy Magistracie m. Łodzi ukończył już podział miasta na obwody wyborcze. Podziału dokonano na podstawie materiału rejestracyjnego, jaki zgromadzono za pośrednictwem Komisarjatów Pol. Państw, gdyby wyznaczeni specjalnie przez Magistrat funkcjonariusze czuwali, aby rejestracja wyborców została przeprowadzona możliwie najdokładniej.

Z zebranego materiału wynika, że zarejestrowanych jest — w okrągłej liczbie — 320 tysięcy wyborców. Narazie nie można jeszcze przesądzać, czy wszyscy zarejestrowani są istotnie wyborcami, być może bowiem, że właściciele domów — co się często zdarza — pomieścili na listach rejestracyjnych nazwiska ludzi, którzy nie mają prawa głosowania, bądź to z powodu nieosiągniętej jeszcze granicy wieku, bądź też dlatego, że nie zamieszkują pół roku w Gminie Miejskiej Łódź.

Przy sporządzaniu list wyborczych nazwiska takie będą bezwzględnie usuwane w myśl regulaminu wyborczego. Wobec tego ścisła liczba uprawnionych do głosowania wiadoma będzie dopiero po ukończeniu kontroli list rejestracyjnych, co nastąpi mniej więcej za 10 dni. W związku z podaną powyżej przybliżoną liczbą wyborców, miasto podzielone zostało na 199 obwodów wyborczych, czyli na jeden obwód wypada przeciętnie 1606 wyborców.

W dzielnicach, gdzie domy są bardziej rozrzucone i trudniej byłoby — ze względu na odległości — przeprowadzić komasację poszczególnych nieruchomości, obwody wyborcze będą mniejsze, w dzielnicach zaś, zabudowanych zwarto i gęsto zaludnionych, obejmować będą większą liczbę wyborców. Najmniejszy obwód wyborczy liczy 1078, największy zaś — 1764 wyborców.

## Straszne skutki zderzenia wozu z tramwajem

## Woźnica ciężko ranny, konie zabite, wóz strzaskany

Wczoraj o godz. 3 pp. tramwaj konstantynowski prowadzony przez motorowego Horciaka jechał w stronę Łodzi. Ze strony przeciwnej jechał wóz z cegłą, zaprzęgnięty w parę koni. Powoził 25-letni Antoni Knop zamieszkały w Konstantynowie. Przy

ulicy Konstantynowskiej około domu Nr. 140 tramwaj najechał nawóz, przyczem wskutek zderzenia oba konie zostały zabite, wóz strzaskany zaś Knop lekarz Pogotowia w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. (R)

S. † P.

# Władysław Jechalski

## inżynier,

Wybitny organizator przemysłu w Polsce, Długoletni Dyrektor Zarządzający i Członek Zarządu S. A. Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner & K. Gamper, Współzałożyciel i Przewodniczący Zarządu S. A. „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce” zmarł dnia 25 sierpnia 1927 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 5 września o godz. 11 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego o czym z głębokim żalem zawiadamiają:

**Zarząd**

S. A. „Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Polsce”

**Zarząd**

3085—

S. A. Budowy Kotłów Parowych i Maszyn „W. Fitzner & K. Gamper”

### Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym około godz. 1 po południu, na ul. Piotrkowskiej 217, została przejechana przez samochód, należący do Elektrowni robotniczą fabryczną Anna Zalewska, Policja wezwała pogotowie Kasy Chorych. Lekarz po udzieleniu pierwszej pomocy odwiózł ją w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa. Nieostrożnemu kierowcy policja spisała protokół za zbyt szybką jazdę. (r)

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

#### Z Akademickiego Koła kodyan.

W dniu 11-go bm. odbędzie się w Sali Rady Miejskiej pod protektorem Pana Wojewody — Zjazd Akademików Kół Prowincjonalnych woj. łódzkiego. Zjazd ten mający na celu bliźsze zażycie więzi łączących akademika ze społeczeństwem, a także mający obradować nad ważnymi zmianami organizacyjnymi, zainteresuje z pewnością starsze społeczeństwo. Zarząd Koła Przydziałowego wzywa wszystkich kol. akademików do udziału w pracach Zjazdu.

Na zakończenie prac zjazdu odbędzie się dnia 11-go bm. o godz. 21 w salach Rady Miejskiej wieczornica. Wejście za zaproszeniami.

#### Ze zw. pracowników miejskich

Zarząd Związku Pracowników Miejskich i Inteligentnych przy Chrz. Zw. Zaw. podaje Koleżankom i Kolegom do wiadomości, iż odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie w dniu 5 września o godz. 7 wieczorem w pierwszym terminie a w II terminie o godzinie 7.30. O liczne i punktualne przybycie prosimy wszystkich członków Związku z powodu nader ważnych spraw.

#### zebranie przedwyborcze Chrz. Zw.

W niedzielę dnia 4 września o godz. 4.30 po południu w sali przy kościele św. Anny na Zarzewie odbędzie się zebranie przedwyborcze członków Stowarzyszenia Rob. Chrześcijańskich oraz sympatyków, na którym przemawiać będzie radny m. Łódzi p. Pawlak, Zalewski i p. Mruk.

Na Widzewie tegoż dnia o godz. 4.30 po poł. odbędzie się zebranie przedwyborcze, na którym przemawiać będzie p. poseł Harej i p. Wojakowski.

W poniedziałek dnia 5 września o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego” Przejazd 34 odbędzie się zebranie wszystkich członków i sympatyków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego, na którym zdadzą sprawozdanie ze swej działalności na terenie magistratu pp. Wiceprezydent Gosiński, ławnik Adamski.

W dniu 4-go września (niedziela) o godz. 8.30 rano w sali „Domu Ludowego” Przejazd 34 odbędzie się ogólne zebranie Członków Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Wózników i Stangretów. O liczne przybycie prosi Zarząd.

#### Z Konserwator um muz. H. Kijeńskiej.

Od dnia 1 września kancelaria przyjmuje zapisy do klas instrumentalnych, śpiewu solowego oraz przedmiotów teoretycznych, o terminie egzaminów nastąpi ogłoszenie. Kancelaria czynna w godz. od 10—1 i od 3—4.

S. † P.

# Władysław Jechalski

## Inżynier,

opatrzone św. Sakramentami zmarł dnia 25 sierpnia 1927 r. przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 5 września o godz. 11 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

3085—

Córka i synowie.

## „Świeża woda” i „gorące mleko” na stacjach kolejowych

Są rozsądnymi chorobami zakaźnymi,

Dla uchronienia się od ostrych zaburzeń kiszki i chorób takich jak dur brzuszny i czerwotka, podróżujący koleją powinni unikać spożywania napojów i potraw różnoszronych na peronach kolejowych przez przygodnych sprzedawców. „Świeża woda” i mleko z podejrzanych źródeł, podawane w brudnych szklankach przez brudnych sprzedawców nie są napojami godnymi polecenia. Dużo jest zdrowiej wypić szklankę herbaty lub kawy, gdyż napoje gotowane są względnie wolne od zarazków.

Częstokroć bufety kolejowe pozostają

wiązają niejedno do życzenia: produkty spożywcze nie są zupełnie świeże, nie są umieszczone w oszlonych gablotach lub przynajmniej nakryte kloszem szklanym lub gazą, nie ma płóćek natryskowych do mycia kufli i szklanek. Pasażerowie w dobrze zrozumianym interesie własnym powinni o uchybieniach w rodzaju wymienionych powiadamiać niezwłocznie Władze Kolejowe i żądać interwencji policji. Ułatwiłoby to czynnikom powołanym walkę z niechlujstwem i chorobami zakaźnymi.

## Katastrofa kolejowa na stacji Widzew.

Jedna osoba zabita,

Wczoraj o godzinie 3—ej w nocy na stacji Widzew miała miejsce katastrofa kolejowa. Maszynista pociągu towarowego Stefan Dobieralski otrzymał dyspozycję zabrania z toru bocznego dwóch naładowanych wagonów towarowych. Dobieralski pociąg swój składający się z 5—ciu naładowanych wagonów skierował na bocznice, gdzie stały owe dwa wagony. Puścił jednakże po-

ciąg swój w zbyt szybkim tempie pomimo dawanych mu sygnałów i całym pędem wpadł na stojące wagony z taką siłą, że zostały one rozbite. Jednocześnie zmiażdżony został końcowy wagon manewrującego pociągu przyczem znajdujący się w budce hamulcowy Wincenty Paciurek zamieszkały w Zgierzu przy ul. Wesołej 4, poniósł śmierć na miejscu.

3085—

## Teatr i sztuka.

### PRZED NOWYM SEZONEM TEATRU MIEJSKIEGO.

W Teatrze Miejskim przy ul. Cegiel-  
nianej wre od kilku dni gorączkowa praca  
remontowa: przerabiane są gruntownie gar-  
deroby artystów oraz niektóre urządzenia  
techniczne na scenie i za sceną, jednocze-  
śnie na skutek zarządzenia władz policyj-  
nych przeprowadza się szereg ulepszeń i in-  
stalacji przeciwpożarowych. Niezależnie od  
tego odmalowany będzie i wyremontowany  
cały fronton teatru, obydwa hole wejściowe,  
salarnia i widownia. Nowa dyrekcja zapro-  
wadza również szereg udoskonaleń oświetle-  
niowych, zarówno scenicznych, jak i na wi-  
downi. Inauguracyjne widowisko, pierwotnie  
projektowane na dzień 9, względnie 10-ty  
września, będzie w porozumieniu z władza-  
mi miejskimi przeniesione prawdopodobnie  
na niedzielę dnia 11-go.

Cały personel artystyczny przybył już  
w komplecie do Łodzi i pod wodzą reżyse-  
rów M. Szpakiewicza i K. Tatarkiewicza  
odbywa dwa razy dziennie próby ze sztuk,  
które kolejno ukazywać się będą na scenie,  
a mianowicie:

„Książę Niezłomny” Calderona — Sło-  
wackiego. „Panna Flüte” komedia w 5 od-  
ciągach L. Verneuil’a „Kredowe koło” chińskie  
widowisko sceniczne w transkrypcji znane-  
go poety niemieckiego Klabunda.

Jednocześnie rozpoczęto przygotowa-  
nia do wystawienia głośnego dramatu Ibse-  
na „Peer Gynt”. Kasa Zamawiań Teatru  
Miejskiego przeniesiona będzie z obecnej  
siedziby do cukierni B. Gostomskiego na  
rogu Piotrkowskiej i Moniuszki i czynna bę-  
dzie od 10 r. do 7,15 wiecz. bez przerwy.

Sprzedaż biletów rozpocznie się od  
środy.

### TEATR MIEJSKI

Dziś w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni  
grana będzie w Teatrze Miejskim wielka paryska  
rewja w 18 obrazach St. Felixa p.t. „Paryż — Łódź”.  
Rewja musi zejść z afisza ze względu na remont,  
jakemu poddany będzie budynek Teatru Miejskie-  
go przed nowym sezonem.

Bilety od 50 groszy do 5 zł. do nabycia od 11  
do 2 po poł. w sklepie W. Salwy (Moniuszki 2); od  
godz. 6 wieczór zaś w Kasie Teatru. Początek o go-  
dzinie 8,15.

## Spadek cen nierogaczyny

### Dzięki ukończonym żniwom

W ciągu letnich miesięcy odczuwano  
na rynku krajowym niedostateczną podaż  
trzody chlewnej. W niektórych okresach  
nawet można było pokryć zapotrzebowanie kon-  
sumpcji wewnętrznej, tak, iż odbiorcy płaci-  
li chętnie wyższe ceny, aby zabezpieczyć so-  
bie potrzebne ilości towaru.

Sytuacja taka wywołana była wyłąc-  
nie brakiem czasu u producentów podczas  
intensywnych robót polnych do zajmowa-  
nia się sprawą dostawy towaru. Ukończenie  
pilniejszych robót w polu na prowincji zmie-  
niło zasadniczo sytuację. Rolnicy zaczęli  
więcej udzielać czasu kwestji dostarczania  
trzody chlewnej na jarmarki i dzięki temu  
hurtowe skupywanie jej na wsi stało się o-  
wiele łatwiejsze. Okoliczność ta wpłynęła  
natychmiast na potanieńnię kosztów handlo-  
wych przy zakupach na wsi, co opóźniło

## Łódź ma 40 procent niebrukowanych ulic.

### W jaki sposób ławnik Wydz. Budownictwa rozwiązał problem szybkiego zabrukowania.

W czwartek dnia 1 września rb. odby-  
ło się posiedzenie Delegacji Wydziału Budo-  
wnictwa, na którym załatwiono szereg spraw  
bieżących, dotyczących działalności Wydzia-  
łu. M. in. p. ławnik, inż. K. Folkierski zwró-  
cił uwagę Delegacji, że ponad 40 proc. ulic  
w Łodzi jest niebrukowanych. Są to prze-  
ważnie ulice, położone na krańcach miasta  
o znaczeniu wprawdzie raczej lokalnym,  
jednak gęsto zaludnione i znajdujące się w  
warunkach wysoce anty-sanitarnych.

Koszt zabrukowania tych ulic, o powie-  
rzchni łącznej ponad 1,200.000 metrów kw.,  
obliczyć należy na około 13 milionów zł. Po-  
nieważ jednakże w dzisiejszej sytuacji eko-  
nomicznej zabrukowanie takiej przestrzeni  
ulic uważać musimy za kwestję lat, należa-  
łoby, chociaż prowizorycznie, przyjść z po-  
mocą mieszkańcom tych ulic, przeważnie  
ciężko pracującym i wydobyć ich niejako z  
błota, wśród którego żyją.

W związku z tem ławnik inż. Folkier-  
ski zaproponował, aby wspomniane ulice wy-  
sypać narazie szlakią z okolicznych fabryk,  
lekko naźwirować, przeprowadzić ścieki oraz  
rynsztoki i tym sposobem, odwodniwszy je,  
doprowadzić wspomniane ulice prowizorycz-  
nie do stanu używalności, aż do czasu stop-  
nowego ich zabrukowania, co uskuteczni-  
ać się będzie w miarę środków finansowych,  
miasta. Wniosek p. ławnika inż. Folkierskie-  
go, Delegacja przyjęła z wielkim uznaniem.

Zarazem Delegacja poleciła Wydziału  
w Budownictwa, ażeby, prócz planu zabru-  
kowania ulic, opracowany został również  
plan uporządkowania ulic bocznych sposo-  
bem wyżej wymienionym, oraz by w tym  
celu zawczasu sporządzono odpowiednie po-  
miary. Członek Delegacji, radny W. Wą-  
gner zadeklarował na ten cel 4 samochody  
ciężarowe szlaki dziennie.

## Ze szpitala w „Kochanówce” na imieniny córki

### Eskapada kochającego ojca zakończona walką z dozorcami szpitalnymi

W roku 1920 podczas wojny z bolszewikami  
wstąpił do wojska porucznik 28-letni Guktaw Kor-  
pert, (Kilińskiego 132). Podczas bojów o Warszawę  
kontuzjowany został przez pocisk i doznał wstrzą-  
su mózgu. Jednocześnie kilka kół utkwili mu w  
piersi. Z boju wzięty został do szpitala gdzie  
pozostawał na kuracji przez półtora roku. Po zwo-  
lzeniu z wojska wrócił do żony swej i dwojga  
dzieci. Niestety po straszliwych przebiegach wojen-  
nych rozwinęła się w Korpercie choroba umysłowa  
na skutek której postanowiono oddać nieszczęśli-  
wego na leczenie do szpitala w Kochanówku.

— Po parumiesięcznym pobycie pod opieką le-  
karzy - psychiatrów porucznik Korpert zaczął wra-  
cać do zdrowia. Wraz ze zdrowiem zaczął odzyski-  
wać pamięć i przypominał sobie, że w dniu 30 sier-  
pnia są urodziny 8-letniej córeczki jego, obchodzone  
zazwyczaj bardzo uroczysto. Nieszczęśliwy ojciec  
postanowił być obecnym na urodzinach córeczki,  
którą bardzo kochał. I oto w nocy uciekł ze szpi-  
tala dla obłąkanych przez plot i pieszo udał się w

kierunku Łodzi. W drodze udało mu się zmienić  
odzież szpitalną na zwykłą i o godz. 12-iej o półno-  
cy zapukał do drzwi mieszkania żony przy ul. Ki-  
lińskiego 132, gdzie właśnie odbywała się zaba-  
wa urodzinowa na którą przybyli wszyscy niena-  
l brewni pp. Korpertów. Nagłe pojawienie się w po-  
rze tak niezwykle obłąkanego, o którym wiadomo  
ż jest w szpitalu wywołano na obecnych wstrząsa-  
jące wrażenie. Wobec tego że chorzy nie zdradza-  
li absolutnie żadnych objawów choroby umysłowej,  
zaczęto traktować go bardzo serdecznie.

Tymczasem w szpitalu spostrzeżono jego u-  
cieczkę i wysłano samochodem do Łodzi trzech do-  
zorców, którzy wdrożyli energiczne poszukiwania.  
Udało im się stwierdzić, że zbieg udał się do mies-  
kania swego. Przybyli tam następnego dnia o godz.  
12-iej w południe, gdy Korpert był w mieszkaniu  
sam tylko ze służącą, żona bowiem wyszła na mia-  
sto. Na pukanie dozorców otworzyła służąca. Uzu-  
mili się na chorego, usiłując go obezwładnić, jedna-  
kże atletycznie zbudowany por. Korpert odepchnął  
ich, oświadczając, iż jest normalny i że jutro sama  
dobrowolnie wróci do szpitala. Obawiając się jego  
siły dozorczy wyszli i usiedli na schodach w na-  
dziei, że Korpert wyjdzie z mieszkania, a wówczas  
będą mogli go z nienacka obezwładnić. Czekali tak  
do godz. 4-iej po poł. i widząc wreszcie, że Korpert  
nie ma zamiaru wyjścia udali się do 8-go komisar-  
jatu P.P. z prośbą o pomoc. Komisarjat wydelego-  
wał starszego przodownika, dwóch przodowników i  
8-miu posterunkowych, którzy zapukawszy do drzwi  
Korpertów zarządzali otwarcie. Chory odmówił.  
Wówczas policja zawezwała ślusarza, który drzwi  
otworzył. Dozorcy szpitalni i policjanci wpadli do  
mieszkania i po krótkiej walce obezwładnili Kor-  
perta poczem dozorczy odwieźli go do szpitala. Sce-  
nie tej przyglądały się tłumy ciekawych przecho-  
dzących na których ona wywarła wstrząsające wra-  
żenie. (r)

### Prawa gimn. żeńskiego „Kultura”

Mocą rozporządzenia władz szkolnych gimna-  
zjum żeńskie „Kultura” miekczące się przy ul.  
Piotrkowskiej 85, uzyskało z początkiem obecnego  
roku szkolnego prawa państwowe.

— Opłaty niskie a mianowicie 25 zł. miesięcznie  
ułatwiają rodzicom posyłanie dzieci do szkoły śre-  
dniej, zaś urzędnicy państwowi i magistracy, tram-  
wajarze itp. nie ponoszą opłat, gdyż należność za  
naukę pokrywa rząd lub też odnośne instytucje.

**PRAWO I SĄD.**

# Syn pobił swego ojca - staruszką motyką. a następnie wyrzucił go na gnój Sąd skazał wyrodnego syna na dwa lata więzienia

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu okręgowego pod przewodnictwem sędziego Korwin-Korotkiewicza rozpatrywał sprawę niejakiego Władysława Luciniaka, oskarżonego o ciężkie uszkodzenie ciała i znęcanie się nad swym ojcem. Jak wynika z zeznań świadków sprawa przedstawia się następująco:

We wsi Grabów pod Łodzią, od dłuższego już czasu zamieszkiwał 70-letni Jan Luciniak gospodarz 15 morgowego gruntu.

Gdy starość stanęła mu na przeszkodzie w pracy, Luciniak oddał gospodarstwo swą pod opiekę syna Władysława. Przez dłuższy okres czasu Władysław gospodarzył na gruncie szczęśliwie, aż w styczniu bieżącego roku zaszedł fakt który był przyczyną wielkiego nieszczęścia rodzinnego. Władysław Luciniak poznał i pokochał jedną z wiejskich dziewczyn, a po upływie miesiąca pobrał się z nią.

Zona Luciniaka zła i opryskliwa kobieta stała się właśnie sprawczynią, moralną, wspomnianego nieszczęścia. Młoda Luciniakowa przy pomocy wyśnawianych intryg wzniesła spory pomiędzy ojcem a synem. Szykanowany teść, jak mógł tak długo męczyć się przed synem, lecz w końcu widząc, że nie da rady przebiegłej kobiecie, oświadczył synowi, że o ile żona jego nie zaprzestanie szykanować

go odbierze mu gospodarstwo. Oświadczenie to było ciosem wymierzonym w jego własną osobę. Władysław bowiem obawiając się, że ojciec jego groźbę swą wprowadzi w czyn począł ojca maltretować i bić, zmuszając go do opuszczenia gospodarstwa. Staruszek stał z posiniaczoną twarzą chadzał do sąsiadów, gdzie opowiadał o swych ciężkich cawilach w ostatnich latach swego życia. Dowiedziawszy się o tym wyrodnym synu, pewnego dnia, gdy ojciec powrócił do domu, chwycił za motykę, i rzucił się na bezbronnego staruszkę. Pod razami motyki zadawanymi przez syna, runął na ziemię, zalewając się krwią. Nie wystarczyło to Władysławowi. Nieprzytomnego ojca wywlokł na podwórze, gdzie rzucił na znajdującą się tam gnojówkę. Obecny przy tam zajściu formal powiadomił o tem strasznym i niehumanym wypadku sąsiadów, którzy z kolei powiadomili policję. Przybyła policja aresztowała Władysława Luciniaka i przekazała władzom sądowym. Na przewodzie sądowym Luciniak do winy się nie przyznał. Jednakowoż zeznania ojca staruszka oraz młodego formal, świadków zajęli — zaważyły. Sąd wzięwszy pod uwagę niehumanie kposób znęcania się nad bezbronnym ojcem staruszką skazał 30-letniego Władysława Luciniaka na 2 lata więzienia. (z)

**PRZEZ RADJO.**

PROGRAM na niedzielę dnia 4 bm.

Godz. 11,00 — Transmisja z uroczystości sprawowania z powrotem do kościoła w Kodniu cudownego obrazu Matki Boskiej Kodeńskiej wywiezionego przez Rosjan w roku 1875. Godzina 13,45 — Odczyt p.t. „Zbiór owoców zimowych” godz. 14,10 — Odczyt p.t. „Odkazanie zbóż zimowych” godz. 14,35 — Odczyt p.t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. Godzina 15,00 — Komunikat meteorologiczny Godz. 15,05 — Odczyt p.t. „Matka a szkoła” „Łowoszechna”, Godzina 17,00 — Audycja dla dzieci; Godz. 17,35 — Koncert popołudniowy; Godz. 18,15 — Rozmaitości wypowie p. Lawiński; Godz. 18,55 — Komunikaty PAT. Godzina 19,10 Odczyt p.t. „Stulecie romantyzmu IV — Romantyzm w muzyce”; Godzina 19,35 — Odczyt p.t. „Japonja jako pośredniczka handlu między Wschodem a Zachodem”. Godz. 20,00 — Edward Grieg — charakterystyka twórczości. Godzina 20,30 — Koncert wieczorny, poświęcony twórczości G. Griega. Godzina 22,00 — Komunikaty policji sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT nad program.

**KARALUCHY**

wszelkie inne robactwo tępi najradkalniej

**„Morant”**

Ządać w aptekach i składach aptecznych 2285

**Dr. J. Dobrowolski**

choroby skórne i weneryczne

od 11—12 i od 5 i pół do 7 i pół Andrzeja 3  
powrócił 189—5

## ZYCIE SPORTOWE.

### Hasmonea (Lwów) - Ł.T.S.G. II (0:0) Pechowa gra atak u Łodzian.

Hasmonea zakontraktowała zawody z Ł.T.S.G., za które dostała 1,000 zł. ale warunki nie spełniła. Przed meczem okazało się bowiem, że goście przyjechali bez kompletu. Coż robić? Wystąpić w 10. Nie wypada. Obawa wysoko-cyfrowej porażki. Ale czy Hasmoneę nie stać zawsze na jakiś „experiment”. Otóż i tym razem goście mieli głowę na karku: „wypożyczyli sobie jednego gracza z łódzkiego Kadimahu Rubinsteina.

Grę rozpoczynają goście, lecz tak się składa, że tylko sporadycznymi wypadami przedostają się na połowę gospodarzy. Silny wiatr w wysokim stopniu utrudnia grę. Zwłaszcza Stenermanowi daje się we znaki: wszystkie podania skrzydłowym idą na aut.

Ł.T.S.G. przeprowadza szereg akcji, lecz niezaradność ataku i pech jednocześnie prześladowuje gospodarzy niemilosierdzie. Wy-

starczy tylko wskazać, że brało — czarni dwie jedenastki przestrelili (Milde i Czernik). Po przerwie gra staje się chaotyczna, nieciekawa.

W 6-ej min. Steuerma zdobywa prowadzenie. Nie długo potem, bo w 9-ej min. Milde z wolnego wyrównywa, ustalając jednocześnie rezultat końcowy 1:1. I tę bramkę zawiń również bramkarz, lecz gości. Bachner. Z drugiej strony trzeba zaznaczyć, że obaj bramkarze grali dobrze. Jeden błąd każdego z nich przyniósł przeciwnikowi punkt. Pod koniec gry Hasmonea przeważa, lecz już rezultatu nie jest w stanie zmienić. Goście wystąpili w następującym składzie: Bachner, Redler, Fleischer, Schneider, Horowitz, Hoch, Rubinstein (Kadimah, Łódź) Seidel, Steuerma, Tatalbaum i Urich.

Ł.T.S.G. przeciwstawiło graczy: Fal-

kowskiego, Wiednera, Mildego, Sykułę, Pogodzińskiego, Wolfangela, Franzmana (po przerwie Galeta), Wünschego, Hoppego, Berkmana i Czernika.

Przy lepszej orientacji Ł.T.S.G. mógł wyjść z tego spotkania zwycięzcą.

U gości zasługuje na wyróżnienie Bachner, Redler, Schneider i Urich. Z gospodarzy na wysokości zadania stanęło trio o. Lionne, zwłaszcza Falkowski ładnie parując wszystkie strzały i wolne Steuermana, Sykułę w pomocy i Czernik w ataku.

Sędziował p. Andrzejak. Nie obeszło się w kilku wypadkach bez „targów krakowskich” (czy lwowskich?) Publiczności 500 osób. Sądząc z wczorajszych zawodów Turystów powinni wyjść zwycięsko z dzisiejszego spotkania. Przedmecz: Ł.T.S.G. II—Kadimah 4:2. Kawicz.

**KTO PROWADZI DZIŚ ZAWODY.**

Krakowski korespondent „Rozwoju” donosi, że dzisiejsze zawody extra klasy prowadzą następujący sędziowie: Polonia—Warta w Warszawie p. Hanke, TKS—Czarń w Toruniu p. Brzeziński z Poznania, Turysty—Hasmonea w Łodzi p. inż. Rozenfeld z Bielska, Wisła—ŁKS w Krakowie p. Przeworski z Warszawy, który prowadził zawody powyższych drużyn również w Łodzi: J.C.—Jutrzenka p. Piotrowski.

### Bieg drogowy w parku Wenecja

CENNE NAGRODY DLA ZWYCIĘZCÓW

W niedzielę staraniem dyrekcji parku Wenecja odbędzie się publiczny bieg drogowy. Trasa biegu obejmie około 4,000 metrów. Dyrekcja parku wyznaczyła zwycięzcom 5 cennych nagród, które wystawione zostały w aptece p. Dietla przy ulicy Piotrkowskiej.

Do biegu zapisało się już kilkadziesiąt zawodników z następujących klubów: ŁKS, „Sokół”, „Odrodzenie”, „Jutrzenka”;

„Ognisko”, RKS, IMCA, „Unja”, „Siła” K. S. fabr. Geyera. „Wółka” oraz kilku biegaczy zamiejscowców. Dział techniczny biegu prowadzi „Sokół” gniazdo Łódź I, Protektorat nad biegiem łaskawie przyjął starosta łódzki p. Rzewski. Zapisy biegaczy przyjmuje jeszcze jutro kasa parku do godz. 2 po południu. Bieg rozpoczyna się o 3, po południu.

— POD PROTEKTORATEM MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU. —

3089—

Dnia 15 września 1927 roku nastąpi w Łodzi otwarcie

## Wystawy Ruchomej Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego

od dnia 15-go września do dnia 16 października 1927 roku,  
Teren Wystawy Łódzkiej w parku „Helenów” zajmuje przeszło 15 hektarów.  
Główne pawilony kryte, przeznaczone na Wystawę  
obejmują powierzchnię około 3000 metrów.

Piękny Park i ogród Kwiatowy. — Pierwszorzędna Restauracja.

Probiernia Wln Krajowych i Miodów.

Codziennie Koncert Orkiestry ST. NAMYSŁOWSKIEGO.

Kinematograf Propagandowy. — Radio-koncerty. — Megafony. — Kioski Handlowe. — Szereg atrakcji. — Poza tym program. — Wystawy przewiduje zabawy ogrodowe, poranki zabawowe dla dzieci, konkursy i t. p. — Przejazdki łodziami.

## PROGRAM WYSTAWY;

I. Przemysł.  
II. Rzemiosło.  
III. Zdobnictwo i Przemysł Ludowy.

IV. Organizacje Państwowe, Społeczne i Komunalne oraz Propaganda Kulturalno-Oświatowa.

Zgłoszenia przyjmują: w Warszawie: Chmielna 32, telefon 234-50, Wydział Propagandy Wystawy Ruchomej. Godziny przyjęć od 2—4 pop. i od 6—8 w. W Łodzi: Biuro Parku „Helenów”, tel. 9-32. Łódzka Agencja Wydawniczo-Reklamowa Łódź, Piotrkowska 85.

### Płaszcze karakułowe, fokowe

i kostiumy damskie oraz wszelkie roboty futrzane robi z własnych i powierzonych materiałów elegancko i tanio

Drabikowski, obecnie Karola 20, m. 11. 4894

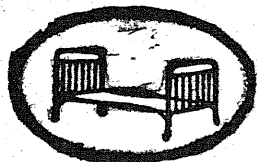
Szmechel i Rozner  
obecnie:

## „H. Szmechel i S-wie” Sp. Akc.

Piotrkowska 160.

Na sezon wiosenny polecamy już teraz w wielkim wyborze konfekcje ostatnich nowości. — Radzimy przeto zawczas zaopatrzyć się w niezbędne artykuły.

Ceny umiarkowane.



ŁÓŻKA

metalowe, materace druciane, wyściełane, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska Nr 78, u podwórzu. 1150—5

3079—

### 8-mio klasowe Gimnazjum Żeńskie

## M. HANSENOWNY

w Łodzi, ul. Piotrkowska Nr. 209.

podaje do wiadomości Szanownych Rodziców i Opiekunów, że rok szkolny rozpoczyna się 1-go września, egzaminy 2-go września systemem lekcyjnym.

Podania do wszystkich klas przyjmuje kancelaria gimnazjum codziennie od godz. 9 do 4-ej. Czesne znacznie niższe. 2933

## Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. od,

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”

— — — — — przyjmuje — — —

### Wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie oraz zapisy na udziałowców Banku.

Załatwia wszelkie operacje bankowe. 1561—

## Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na kurs wieczorowy rysunków technicznych i maszynoznawstwa dla rzemieślników przemysłu metalowego i drzewnego kończy się w dniu 15 września, początek wykładów w piątek, dnia 16 września 1927 r. o godz. 7-ej wiecz. punktualnie. 5074

### Kursy Kroju i Szycia

## „JOZEFINY”

Piotrkowska 163.

nagrodzona na wystawach złotymi medalami oraz dyplomami uznania w Łodzi, Warszawie i Belgii.

Pierwszorzędne kursy kroju, szycia i nowoczesnego modelowania, prowadzone według programu zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty. Wykłady teoretyczne i praktyczne. Uczennice mają możność modelowania na swoich materiałach. Kursy rozpoczynają się 16 września.

Przyjmuje się zapisy uczennic.

Przy kursach pierwszorzędna pracownia sukien,

Wydaje świadectwa z kursów i cechowe dające prawa.

Dla przyjezdnych stancja zapewniona. 5062—

## Polska Y. M. C. A.

Piotrkowska 89. — — Tel. 28-90.

### Kursy Handlowe języków obcych

Angielskiego, niemieckiego, francuskiego.

Metalowe, stolarskie, budowlane.

Zapisy przyjmuje kancelaria codz. od 6—8 i pół.  
Opłata przystępna. 3049

## Konkurs

4. Okr. Szefostwo Intendentury w Łodzi poszukuje kandydatów na stanowisko Kierownika Laboratorium Komisji Nadzoru Technicznego w Łodzi.

Od kandydatów wymagane jest wykazanie się dyplomem inżyniera chemika oraz praktyczną znajomością technologii włókna, farbiarstwa i wykonania tkanin.

Wynagrodzenie według VI stopnia urzędników państwowych.

Bliższych wyjaśnień udziela Kierownik Komisji Nadzoru Technicznego Łódź, ul. Kopernika 65.

Podania udokumentowane składać należy do 4. Okr. Szef. Int. w Łodzi, A. Kościuszki Nr. 4.

4 Okręg. Szefostwo Intendentury 3035—

## DYREKCJA

### Państwowej Szkoły Włókienniczej w ŁODZI,

wzywa pp. Absolwentów tej Szkoły, którzy odbyli obowiązkową praktykę pozaszkolną, do niezwłocznego złożenia Dyrekcji sprawozdania z odbytej pracy swej zawodowej celem dopuszczenia pp. Absolwentów do egzaminu praktycznego. 9818

### Skład Futer i Zakład Kuśnierski

## I. Szwarcman Narutowicza 42 (sklep frontowy)

poleca gotowe futra damskie męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych na dogodnych warunkach. — Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 2755—

# „MAGAZYN MEBLI” Zjednoczonych Stolarzy i Tapicerów

Spółdz. z ogr. odp. w ŁODZI, Narutowicza 45. Tel. 60-02.

Posiada na składzie kompletne urządzenia mieszkań od najskromniejszych do luksusowych jako to: urządzenie pokoi sypialnych, stołowych, gabinetów, salonów, kuchni, meble klubowe, biurowe, żyrandole, ampie, obrazy i t. p. — jak również przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie wewnętrznej architektury.

Z A R Z Ä D.

Kosztantem i na najdogodniejszych warunkach  
nabyć można  
od najwy- **MEBLE** do najskrom-  
worniejszych niejszych

tylko w firmie  
**F. Nasielski** GŁÓWNY ul. Rzgowska № 2,  
RYNEK  
Długoletnia gwarancja. Tel. 45-08. —247

Chcesz kupić

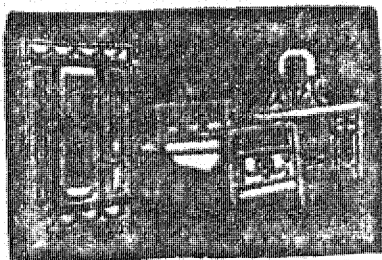
1105

## MEBLE

wytworzone, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstap do firmy

**Markowicz i Nasielski** Piotrkowska 6.



Zakład tapicersko-dekoracyjny, fabryka  
magazyn mebli

## W. ŁUCZAK

Ł O D Ź.

Zamenhofa 2, (Kozłowska) Tel. 14-25.

Filja Piotrkowska 102, Tel. 14-17.

Fabryka mebli Piotrkowska 104, Tel. 45-87.

Kompletne urządzenia pokoi od najskromniejszych do najwykwintniejszych, oraz sprzedaż dywanów, firanek, pokryć meblowych, 60261

Zeńskie Gimnazjum

## „KULTURA”

Piotrkowska 85.

Zapisy codziennie do wszystkich klas aż do VII kl. włącznie, — W roku bieżącym zarząd klasy uruchamia niższe dodatkowe wstępne I, II i III, za opłatą 20 zł miesięcznie.

Opłata we wszystkich pozostał. kl. 25 zł. m.

UWAGA: Urzędnicy państwowi, kolejarze i t.p. pracownicy są zwolnieni od opłat osobistych za naukę swych dzieci. 2951-

## B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

nauczycielka języka polskiego na maszynach różnych i najnowszych systemów z dokładnym objaśnieniem konstrukcji i bieżącej pracy. Udziela również lekcji buchalterji, arytmetyki handlowej i korespondencji

Łódź ul. Kilińskiego (Widzewska) № 30, m. 8, obok poczty. 2480-

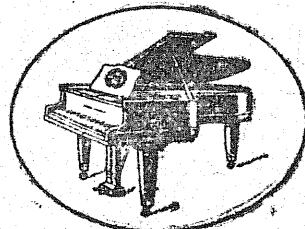
## Lakier i Emalie

o polysku iustracyjnym i gwarantowanej trwałości są marki

## „BLASR”

2601-

Do nabycia w składach opt. i fabr.



**Fortepiany  
Pianina  
Fisharmonje**

nowe i używane po cenach umiarkowanych.

Wynajęcie — Kupno  
Zamiana.

Dogodne warunki.  
Strojenia — Reperacje.

Skład fortepianów i pianin

Karol

## Koischwitz

Wyłączny przedstawiciel  
Bechsteina, Blüthnera i in.

Łódź, Piotrkowska 67.

Tel. 54-78 i 24-72.

5.61-1

Gabinet Lek. Dentyatyczny

## Tondowska

51, Główna 51,

Leczenie i plombowanie zębów.  
Zęby sztuczne na podniebienie bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote, Siatki czyste.

## „BOBO”

Nawrot 7.

zawiadamia, że na nadchodzący sezon, magazyn mój, zapasowany został w wielki wybór ubrania dziecięcego, dla młodzieży szkolnej jak również państewki gimnastyczne. Ceny nader niskie.

## Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi.

Zapis kandydatów na kursy wieczorowe przedsiębiorstwa, tkactwa i farbiarstwa dla pracowników fabrycznych kończy się dnia 14 września, egzamin z języka polskiego i arytmetyki odbędzie się we czwartek dnia 15 września o godz. 7 wiecz. punktualnie, początek wykładów na poniedziałek, dnia 19 września 1927 r. 5072

## Kursy Kroju, Szycia

i Robót Ręcznych dla Kobiet

Mistrzynie Cechu Krawieckiego w Łodzi

Dawniej Kursy Rękodzielnicze i Szkoła Słoju

Marji Putowej w Łodzi ul. Zgierska 11

Zatwierdzone przez Ministerstwo za № 7565 i 27.

Kurs 2 letni. Świadectwo z ukończenia daje prawo do otwarcia kursów tego typu lub objęcia posady nauczycielki robót ręcznych w szkołach powiatowych.

Przyjmuje uczennice codziennie od g. 8-1 i 4-7 po poł.

Rozpoczęcie kursów 1 września 1927 r.

Dla niezamożnych płać opłata symboliczna. 4674-

## Kursy Gimnazjalne

pod kierownictwem

## A. Wierzbickiego

ul. Piotrkowska 85 (Kościełski 28).

Zapisy do wszystkich klas od II do VIII codziennie od 6-iej wieczorem.

Kursy przygot. towane do egzaminów państwowych w zakresie szkoły średniej i seminarjum państwowego.

Kurs klasy 5 miesięczny.

Nauka codz. od 7 m. 15 w. — Dzięki pracy wybitnych był profesorów gimnazjów 16. z ich dotychczasową frekwencją dosięgł 6,800 słuchaczy — Opłata niska. —

Dla niezamożnych ustępstwa. 2703

UWAGA: Poczynione zostały wszelkie starania w sprawie gimnazjum wieczorowego.

Fabryka luster i podlewnia szkła

## J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22,

poleca po cenach najniższych:

Lustra, trumny, tualety, lustro ciemne w oryginale, lustra ramki i oryginale, lustra wazony, Meble pojedyncze i komplety urządzenia pokojowe, stylowe. Odbieranie i poprawianie luster z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 1545-

## DYREKCJA

8 kl. Gimnazjum Zeńskiego

## Eug. Krygierowej

Piotrkowska 157,

komunikuje, że zapisy do wszystkich klas przyjmują kanonierzy codziennie od 10 do 1-iej.

Opłata szkolna w klasach wstępnych 21.200.— rocznie, w klasach I, II, III i IV 21.300.— rocznie (25 zł. mies.) W klasach wyższych dla niezamożnych specjalne ulgi w opłacie szkolnej. Przy gimnazjum uruchomiony będzie „Dom Dziecięcy” p. g. syst. prot. Montessori dla dzieci od lat 4.

2245-

Dyrektor Stanisław Przedzicki.

Wycieczka adres.

Gdzie można dostać

## 30 proc.

taniej ubrania męskie, damskie i dziecięce z własnego i powierzonego towaru. Pracownia na miejscu.

Z. Zalcman Główna 24

Uwaga: urzędnikom na raty,

Oddam

słoneczny pokój

z kuchnią nadającą się też na sklep, z pół morgowym owocowym i warzywnym ogrodem leżącym, kto mi pożyczy 4-5000 zł. w okolicy Górnego Rynku 5 m. od tramwaju. Wiadomość ul. Katka 14 m. 15 Zostać można do godz. 9 i pp. od 5



**Urbin?**  
tylko Urbin

Urbin

Urbin

## Fotografujcie się gdzie tanio i dobrze

tylko

5877-

u „Zjednoczonych Fotografów“

Łódź, Narutowicza 13, (dawniej  
Dzielnia)  
tel. 25-00.

### Ceny konkurencyjne:

|                                           |         |
|-------------------------------------------|---------|
| 12 fotografii m. blust                    | Zł. 2.- |
| 6 pocztówek retusz cała fig.              | „ 3.-   |
| 6 fotografii gabinet                      | 10.-    |
| 1 Foto-portret duży 40x50<br>cm. z natury | 10.-    |

### UWAGA:

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.  
Zakład czynny bez przerwy od 9 do 7-ej wiecz.  
Agentów firma nasza nie wysyła.

### Gimnazjum męskie

## Aleksego Zimowskiego

w Łodzi ul. Boczna 5.

podają do wiadomości Szanownych Rodziców, że rok  
szkolny rozpocznie się 1 września, Czesne w klasie wstęp-  
nej A (dla nieumiejących czytać i pisać) wynosić będzie  
75 zł, kwartałnie. Podania do wszystkich klas przyjmuje  
kancelaria gimnazjum. Egzamin wstępne rozpoczyna się  
5-go wrz. 6.18.

2757-

## Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklane podłogi; elementy do  
różniczek szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze.

## Uspokajające ogłoszenia

### Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel przy-  
spesabia do egzaminów dla  
nauczycielskich i dla  
eksternów w zakresie ośmiu  
klas spec. polski, łacina, mate-  
matyka i fizyka 8-go Sierpnia  
Nr 14 w podwórzu.

6036-3

### Sprzedaż.

Samochód taksówka 8-o osobo-  
wa landoleta, stan dobry na  
chodzie z koncesją do sprze-  
dania „Gera“ Andrzeja 14.

Motocykl na chodzie oraz ro-  
mer tanie sprzedam Grobel-  
ny, park Poniatowskiego strzel-  
ca.

4498-0

Obuwie trwałe, białe, man-  
faktura tanio na raty „Kre-  
dyt“ Nawrot 15, 1 p.

4644-5

Na raty. Płaszcz, swetry,  
pamska i męska bielizna,  
jedwabne welniane i bawełnia-  
ne towary poleca Leon Rubasz-  
kin, Kilińskiego 44.

2887-5

A. Meble solidne i tanie pole-  
ca stolarnia Oria 23.

4928-8

Sprzedam urządzenie pokoju  
stolowego Główna 50, u den-  
tysty.

4986-2

Sa meble do sprzedania u sto-  
larza do stolowych i sypial-  
nych pokoi, po cenach ni-  
zych P. Walencikiewicz, ul.  
Brzezińska Nr 65.

5022-2

Towary różne na Mundurki ta-  
nio na raty poleca „Kredyt“  
Nawrot 15, 1 p.

4712-2

Do sprzedania domek murowa-  
ny piętrowy o 8 mieszka-  
niach w tem 9 wolne Koperni-  
ka 36, u gospodarza.

5024-3

Sprzedam plac przy ul. Cegiel-  
nej z wolnym lokalem ul.  
Nawrot 32, pracownia sukien.

5008-2

A.A. Meble stolarskie tapicer-  
taniej kupuje się w Przedzic-  
kiego Piotrkowska 108.

5047-7

Cegiel kilkadziesiąt tysięcy ka-  
pię, może być po kilka tys.  
Łódzki Kynęk 5.

5014-2

Do sprzedania dom murowany  
mający 2 pokoje z kuchnią  
które mogą być zaraz wolne.  
Wiadomość na miejscu ul. Śla-  
ska 34 (Chojay)

5078-2

Sprzedam tanio kredens dębó-  
wy, umywalkę, szafę i otoma-  
nę, Krucza 4 m. 18.

5084-2

Okazyjnie z powodu wyjazdu  
do sprzedania 2 otomany dy-  
wanowe i 2 kozetki. Konstanty  
Łowska L. 8 tapicer.

5096-2

Łękny duży park i ogród owo-  
cowy 3 pokoje, weranda, al-  
tana, szopy w najlepszym porzą-  
ku Wład. Przytycz, Płac Wol-  
ności Skłau Koszy

5118-1

Sprzedam dom murowany front  
i of, drewniane, ogródek, we-  
renda, 2 pok i kuchnia wolne  
na ul. Kaliskiej 5. Wład. Flac,  
Wolności Skłau Koszy Przybyśz  
5120-1

Urządzenie sklepowe do naby-  
cia Skierniewicza 11.

5098-2

Tanie na wypłatę ubuwie ul.  
Piotrkowska 37 w podwórzu  
li w.

5106-3

### Posady i prace.

zaofiarowane.

Uczenie do krawieczyny po-  
trzebnego, Lubińska Kilińskiego  
97 60, m. 27.

Potrzebny kucharz Kilińskiego  
121, restauracja.

5032-3

Pomoceńka ślusarskie o i chłop-  
ca silnego do wózka przy-  
mie zaraz Główna 51, „Kozł-  
nak“

5037-3

Praktykant ślusarski potrzebny  
na pracę roczną Zgł. się do  
Rozwoju od 9-11 rano.

4116-3

Potrzebny chłopiec do posyłek  
Zgł. się do Rozwoju od 9-  
11 rano.

4118-3

Młoda panienka która zna się  
na szyciu potrzebuje do po-  
mocy w gospodarstwie Cegle-  
niana 6 m 3

5102-2

Potrzebna służąca do restaura-  
cji ul. Piotrkowska 257 K  
Kwaśniewski.

5110-2

Potrzebny fryzjer na damską  
i męską od zaraz Skierniewi-  
cka 11.

5100-2

Potrzebne cerowaczki do ręcz-  
nego filet. Kenowa Nowo-  
miejska 4 ostatnie miejsca.

5070-2

Potrzebny chłopiec na posyłki  
Zgł. się do firmy Ferro-  
Elektricum, Piotrkowska 125.

5054-2

Kucharka potrzebna zaraz zgła-  
ścić się do kuchni „Eryk“  
(Dzielnia) Narutowicza 32.

5084-3

Potrzebny zdolny damaszcz-  
nik na drewniak i orzech podre-  
czak od zaraz Drewnowska 51  
M. Mielniak.

5068-2

Tkaczki przyjmij się do fabry-  
ki maszyn. Zakątna 81.

5092-2

Potrzebna służąca do wszy-  
stkiego, Zgłaszać się Oria 16  
m. 9.

5088-1

poszukiwane.

Młoda panienka z 6 kl. wy-  
kształceniem poszukuje po-  
sady biurowej, do towarzysza  
eventualnie do dzieci. Może  
wyjechać. Oferty do „Rozwoju“  
dla „22“

5016-1

Osoba inteligentna, uczelna w  
średnim wieku znająca gos-  
podarstwo poszukuje samodziel-  
nego zarządu domem. lub innej  
odpowiedniej pracy. Może wy-  
jechać. Oferty do „Rozwoju“  
pod „Energizna“

5014-1

## Lokale i mieszkania.

Przyjmie panów, panie lub wcz-  
at na mieszkanie Andrzeja  
60, m. 27.

4863-3

Pokój dla dwóch panów z łoż-  
niami lub bez Składowa  
21, Grobelska.

6014-3

Do wienajęcia sypialnia Wól-  
czanka 139.

5098-2

poszukuje pokoju z kuchnią  
Oferty z ceną do Rozwoju  
pod „S. K.“

4792-3

Pokój umeblowany do wynaj-  
cia Kilińskiego 115. 1 p. fr.  
prawa str.

5104-2

Przyjmę na mieszkanie przy-  
zwoitego mężczyznę lub ko-  
bietę, Zawadzka 5 Rosz.

5030-2

Przyjmę uczni na stancję i sto-  
łowników. Al. i Maja 54 m. 14  
oficyna.

5086-2

Przyjmę na mieszkanie dwu-  
czenicę na dogodny wara-  
kach, ul. Anny 24 lewa oficyna  
li p. m. 26.

5080-2

Przyjmę dwóch panów na mie-  
szkanie ul. Zeromskiego 99  
m. 2.

3076-3

## Różne.

kuszerka Piłkowska przyjmuję  
zamówienia pań, oraz maso-  
ze. Piotrkowska 132.

Instrumenty muzyczne najtaniej  
sprzedaje pracownia instru-  
mentów muzycznych Feliksa  
Boniewicz, Łódź, ul. Targowa  
Nr. 38. dla szkół, nauczycieli i  
uczni rabat.

2029-20

Pies-milk z czarną latą zgł-  
ni odprowadzić za wynagro-  
dzeniem. Niepremy właściciel  
będzie sadownie ścigany Al. Ko-  
ścieliska 53.

3112-3

Wzawlec mężski przyjmuję wazel  
i kie obywateli ceny przystę-  
pne Przejazd 22 Pogonowicz.

5088-1

## Zagubione dokumenty

Zagubiono świadectwo dojrza-  
łości Henryka Schiera zam.  
Piotrkowska 130, wydane w W  
S. R. S. H.

5018-2

Maria Kolińska zagubiła do-  
m wód osobisty wyd. ze staro-  
stwa Olskiego.

## Kroju, Szycia

pasowania wyrozu pracownia  
utorów damskich, dziecięcych  
oraz dielżniarstwa, hatu, filet  
Uwaga: Uczennice praktykuja  
na materiale, mogą sobie uszyć  
kilka sztuk bezpłatnie. Zerom-  
skiego 75, m. 5., i w. parter.

5108-3

## Na wypłatę!

Obuwie  
Manufaktura  
Galanterie  
jedwab  
Firanki  
Piotrkowska 37  
(w podwórzu) 1436  
Krawiec na miejscu.

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 50 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyżniane 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr.  
wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad  
wyrasów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy; za tekstem  
na 1 i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorar-  
jum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie  
odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia nie uprzedzonego swiadczeniem. „Rozwój“ można samawied w Zgłoszu  
i Łodzi, w Pabianicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (inż. Pracownia Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanow-  
skiego), w Kowie Sadowa 4 (Wolnyńska A. J. Pracownia). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 20 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

tekst samowied i wydawnictwa, A. G. Ciepłowski

M. M. M. M. Ciepłowski,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek.

# „Rozwój“

## NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 4 WRZEŚNIA 1927



Lato w Hollywood. Urocza Laura La Plante, jedna z najjaśniejszych gwiazd filmowych zażywa orzeźwiającej kąpiel w sztucznym jezioru w dzielnicy artystów w Hollywood.



Pielgrzymka wychodźstwa polskiego w Lourdes, zorganizowana przez Rektora Misji Polskiej w Paryżu Ks. Sambora. Udział w pielgrzymce brała posłanka z Łodzi p. Wanda Ładzina, która wygłasza obecnie we Francji odczyty o Lourdes i Częstochowie. Zdjęcie zrobione przed kościołem Różańca św. w Lourdes.

Z uroczystości w Kartuzach.

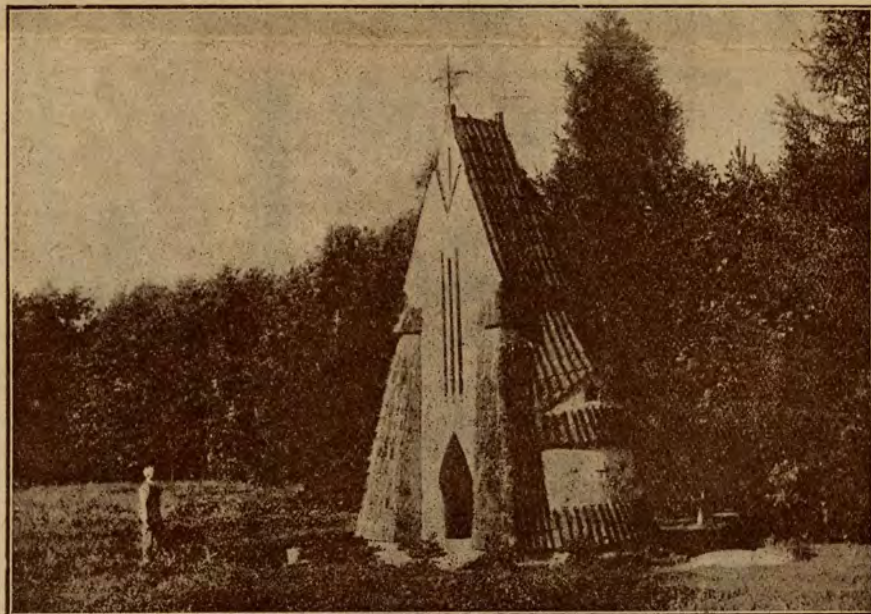


Figura Matki Bożej, ufundowana przez Związek Wojaków Kaszubskich.

### Mauzoleum Twórcy „Snu o Szpadzie” w Nałęczowie.



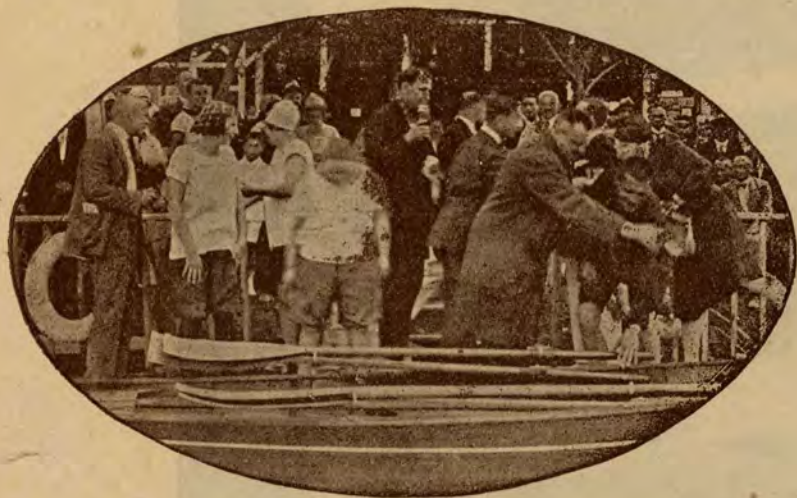
Płaskorzeźba - portret s. p. Stefana Żeromskiego.



Mauzoleum ku czci Stefana Żeromskiego.



Chata, w której mieszkał Żeromski.



W Łucku poświęcono łódzie miejscowego klubu wioślarskiego. Tradycyjnego spryskania winem łodzi dokonali: wice-wojewoda Gruber-Dziewałtowski i p. Szprudel.



Grudziądz obchodził przed paru dniami podniosłą uroczystość. Oto na otwar cie i poświęcenie nowego domu strzeleckiego zjechały z całej Polski delegacje bractw strzeleckich. Zdjęcie przedstawia senjorów i królów kurkowych.



Gubernator Fuller, który zatwierdził wykonanie wyroku śmierci na Sacco i Vanzetti.



Vanzetti i Sacco, straceni dn. 22-go sierpnia r. b., po siedmiu latach oczekiwania na wykonanie wyroku.



De Valera, przywódca sinnfeinistów irlandzkich, ma złożyć przysięgę na wierność Anglii.



Zawody eliminacyjne w pięcioboju w skoku w dal: 1) Lenżanka (A. Z. S. Poznań) i 2) Freiwaldówna (Makabi — Kraków).



Jackie Coogan, sławny na cały świat artysta filmowy ma obecnie nowego groźnego konkurenta. Jest nim młodszy braciszek, który posiada wybitne zdolności aktorskie.



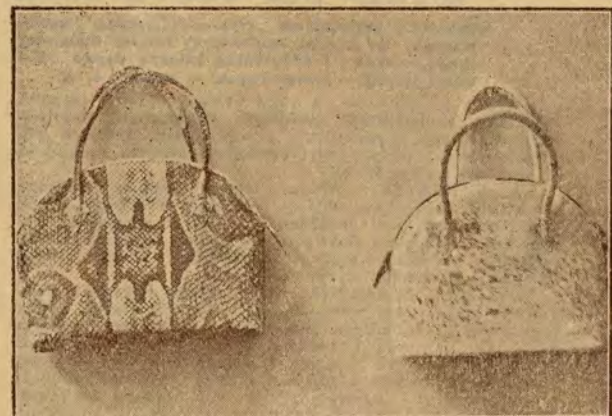
W. Rychter, mistrz Polski i Warszawy na motocyklu.



Niedzielną ucztą na świeżym powietrzu na przedmieściu Warszawy.



Kapelusz z filcu różowego, przybrany aksamitkami.



Modne fasony torebek damskich.



**NAJLEPSZE KSIĄŻKI!**

ŻAŁĄC BEZPŁ. PROSPEKTÓW. WARSZ., KREDYTOWA 1.



W pięcioboju lekkoatletycznym zawodniczek polskich zwyciężyła p. H. Konopacka. Zwycięzczyni należy do grona przyszłych uczestniczek Olimpiady.



Angielka Florence Smith entuzjastycznie przyjmowana w Madrycie. Była kiedyś rob tnicą w przędzalni bawełny w Lancashire. Obecnie uzyskała szalone powodzenie, jako tancerka w Madrycie. Król i królowa Hiszpańscy podziwiali jej popisy taneczne. (Keystone View Co).



P. Joanna Zajczkowska zdobyła 1-szą nagrodę w konkursie strzeleckim w Warszawie.



Chińska Joanna d'Arc Pannu Nadina Hwong, w wieczorowej sukni i modnie uczesana na jednym z oficjalnych przyjęć.



Chińska Joanna d'Arc P. Nadina Hwong w mundurze pułkownika armji marsz. Tczan-Tso-Lina.



Nowa pochodnia elektryczna do regulowania ruchu ulicznego w Paryżu.

## NAPISZ DO MNIE!



Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie i nie masz wyjścia, napisz do mnie psychologa Szyllera, Szwolnika, autora prac naukowych, redaktora pisma „Świt”. Wiedza tajemna. Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresować. Nadeślij, otrzymasz odemnie szczegółową analizę charakteru, określenie sił, wad, zdolności i przesłanie, jak również odpowiedzi na wszelkie zadane pytania. Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi, z którymi się łączysz! Nie lękaj się, tym, co ludzie ci i głupi mówią i piszą o mnie, gdyż ludzie nigdy nie obchodzili mnie nie snali i nie korzystali z moich rad, lecz wód pod uwagę posiadane przeze mnie przebiegi i odnowy Towarzystwa Naukowych Warszawy, najwybitniejszych powag świata lekarskiego i poważnej prasy. Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” analizę wysyłam za darmo, tylko za 2 zł. Oświadczenie przyjmuję od podz. 13 — 2 i 3 — 7 wiec. Adresuj do mnie: Warszawa, Łyżko Szolnik, Redakcja „Świt”, ul. Piękna 25. Zeszyt pisma „Świt” Wiedza Tajemna, oraz katalog niezwykle ciekawych treści kasetek, wysyłam gratis, na proszę kładąc znaczek pocztowy. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załepić do listu.

## WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

Wszystkim Czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej samowolnej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Za miast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

„ŚWIT”: 12 zeszytów z roku 1920-go, szereg cennych artykułów z dziedziny: grafologii, chiromancji, fizjognomiki, frenologii, hipnotyzmu i spirytyzmu, krótkich powieści, nowel i wierszy mistyczno-nastrojowych. Recznik — 12 zeszytów tylko Zi. 3.—

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy”. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób z wielkimi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej płóciennym oprawie Zi. 18.—

SZYLLER • SZKOLNIK: „Hipnotyzm i Sugestia”. Telepatja! „Siła nasza wewnątrz nas”. Chcesz władć wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hipnotyzera Szyllera-Szkolnika, zawiera 98 rozdziałów: Historia hipnotyzmu. Jakim powinien być hipnotyzer. Jakim winno być medium. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hipnotyzera na medium. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medium. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nalogów. Zi. 7.— W pięknej mocnej oprawie Zi. 9.—

SZYLLER • SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik”. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja, (linje rąk), fizjognomika (rys twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajomionego z jej treścią niema tajemnic. — Z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy Zi. 4.—, w oprawie Zi. 6.—

DR. RADWAN • PRAGŁOWSKI: „Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, dopięć powodzenia”. Zi. 2.—

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hipnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji Zi. 4.50.

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”, medjumizm i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane dzieło fotografiami duchów i zjaw. Zi. 2.—

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci”. Praca naukowa, obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odświeżająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach Zi. 1.50.

PROF. DR. A. FOREL: Zagadnienia seksualne”. W świetle nauk przyrodniczych psychologii, higieny i socjologii. Dwa tomy. Wydanie nowe powiększone. Z wieloma rycinami Zi. 5.—

ANIELA OWCZYŃSKA: „Zdrowa higieniczna, oszczędna kuchnia”. Tysiące najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie, leżenie, ciast, mazurków, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzanie kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących. Zi. 4.—, w dobrej oprawie Zi. 5.—

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość, a kłamstwo” i „Samoobojstwo” w jednej książce. Zi. 2.—

ARTUR GORSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zi. 1.—

„WRÓŻENIE Z KART”. Szczegółowy podręcznik ilustrowany Zi. 3.—

DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hipnotyzerm”. Hipnotyzm i Sugestia! Telepatja! Podręcznik praktyczny Zi. 2.—

DR. GERLING: „Dziewczyna, której za żonę brać się nie powinno”. Rady i wskazówki, 16 ilustracji. Zi. 1.—

DR. GERLING: „Mężczyźni, którzy na mężów się nie nadają”. Porady i wskazówki 26 ilustracji Zi. 1.—

WEINIGNER: „Pieć i charakter”. Dwa wielkie tomy Zi. 8.—

DR. MULLER: „Najnowszy lekarz domowy”. Zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych. Zi. 1.50.

DR. A. GUILLARD: „Hygieny piękności”. Jak zachować piękność i zdrowie? Zi. 1.50.

DR. WYROBEK: „Choroby weneryczne”. Sposoby leczenia. Zapobieganie. Wielka księga. Mnóstwo ilustracji. Zi. 5.—

DR. JONDELOWITZ: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet”. Choroby weneryczne. Zapobieganie. Leczenie Zi. 1.—

DR. BACHE: „Nowy lekarz dla kobiet i matek”. — Dla rozpoznania chorób i użytku doświadczonych i bardzo dobrych lekarstw i środków domów. Zi. 5.—

DR. STERNBERG: „Praktyczny lekarz domowy”. — Cenne rady dla kobiet i młodzieży. Mnóstwo praktycznych recept. Z ilustracjami. Zi. 3.—

DR. CZ. PENDO: „Zwieszły poradnik dla młodych mężatek”. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nieplodność. Sekretne sposoby małżeńskie, pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zi. 2.—

LOMBROSO: Psychologia pocałunku — gr. 75.

SZYLLER • SZKOLNIK: „Mnemonika”. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztrągnięć, spotęgowanie woli, przezwyciężanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny Zi. 2.—

WILIAM THACKERAJ: „Opowieści dyskretne”. — (Tylko dla dorosłych) Zi. 0.85.

M. ROŚCISZEWSKI: „Dobry ton”. Jak się zachować w towarzystwie. Szkoła pożytku z ludźmi wszelkich stanów, w stosunkach ceremonialnych. Zi. 1.—

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”

Warszawa, Piękna 25, m. 12.

Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.